

PRZED 1 MAJĄ

E. Gierek udekorował Bytom Orderem Sztandaru Pracy I klasy

Wczoraj I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek był gościem klasy robotniczej i społeczeństwa Bytomia. W godzinach porannych w towarzystwie gospodarzy regionu z członkiem Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR w Katowicach — Zdzisławem Grudniem odwiedził załogę

Huty „Zygmunt” — jednego z czołowych zakładów produkcji maszyn hutniczych, na którym opiera się program kompleksowej rekonstrukcji i modernizacji polskiej metalurgii. Serdecznie witany przez pracowników, Edward Gierek odwiedził najmłodszą w fabryce wydział budowy

maszyn hutniczych, uruchomiony w ubr., który przed kilkoma tygodniami osiągnął pełną moc produkcyjną 7500 ton maszyn i urządzeń w skali roku i powiększył tym samym moc wytwórczą huty o blisko jedną trzecią.

Następnie Edward Gierek

Dokończenie na str. 2

Delegacja Sejmu przebywa w Norwegii

Na zaproszenie Prezydium parlamentu norweskiego, Stortingu, przybyła do Norwegii z 5-dniową wizytą delegacja Sejmu PRL pod przewodnictwem wicemarszałka Piotra Stefańskiego. W skład delegacji wchodzi posłowie Jan Konieczny, Maria Łopatkowa, Marian Michniewicz i Jerzy Piskorz-Nalecki.

24 bm. parlamentarzysty polscy wzięli udział w sesji plenarnej Stortingu, na której omawiano szereg projektów ustaw dotyczących zagadnień socjalnych. (PAP)

Maszyny do szycia z „Predomu”



Zakłady Metalowe „Predom” w Radomiu — to znaczny producent maszyn do pisania i do szycia. Te drugie, wytwarzane są w kilku rodzajach. Coraz bardziej popularne stają się „Singer” wytwarzane na amerykańskiej licencji. Na razie, na rynek krajowy trafia niewiele, jako że większość przeznaczona jest na spłatę nie zakupu licencji i eksportowana jest głównie do USA i Kanady. W tym roku radomski „Predom” przygotowuje już 130 000 sztuk „Singerów”, a w przyszłym — dwa razy więcej. Tak więc z każdym rokiem trafić będzie do naszych sklepów coraz więcej tych nowoczesnych i praktycznych maszyn do szycia.

Na zdjęciu: w Zakładach Metalowych „Predom” w Radomiu. CAF — fot. Stan

CO O TYM SĄDZICIE

Zdemoralizowani?

— O sportowcach nie bez racji pisze się, że są zdemoralizowani. Co pewien czas z tamów prasy dowiedzieć się można o „pozasportowych wyczynach” czołowych niekiedy zawodników. Dwa lata temu we wszystkich prawie dziennikach w kraju znalazła się wiadomość zatytułowana „Koszykarze — wandalie z Wybrzeża Gdańsk”. Z treści zaś wynikało, że 3 pokoje hotelowe, w których zamieszkiwali zawodnicy tego zespołu, wyglądały tak jakby przeszło przez nie tornado. Połamane meble, zbita szyby, kustra i szklanki, pozrywane tapety; mowa była również o pozrywanych gaśnicach i poduszkach wyrzucanych przez okno. Straty — jak donosiła wiadomość PAP — wynosiły kilkanaście tysięcy złotych. Często czyta się również o „afarach” przemysłowych, których bohaterami są sportowcy — reprezentanci kraju.

— Treść wiadomości z Gdańska była mocno przesadzona. Po zbadaniu sprawy okazało się, że straty wynoszą 6756 zł, z czego przeszło połowa przypadła na zarwaną kanapę, która nie wytrzymała, kiedy usiadło na niej kilku zawodników „słusznego” wzrostu i proporcjonalnej do tego wagi. Nie chcę bronić gdańskich koszykarzy, zależy mi natomiast, abyś zrozumiał następującą rzecz: Gdyby sprawcami tego incydentu byli nie sportowcy lecz członkowie zwykłej wycieczki, wiadomość taka wcale by się nie ukazała. A tu została przedrukowana nawet przez niektóre tygodniki i posłużyła za temat do komentarzy. Po prostu u nas przeważnie pisze się o sporcie wtedy, gdy dzieje się w nim jakieś zło. A przecież w innych dziedzinach życia podobne wypadki występują również, i chyba nawet częściej niż w sporcie.

Zacytuję ci także wypowiedź krytyka literackiego — Michała Sprusińskiego, której udzielił podczas dyskusji o wspomnianym wybrzeżu gdańszczan: „Pewien bardzo młody, zdolny i nagrodzony reżyser nie tylko zdemolował pokój hotelowy, ale wyprawiał takie rzeczy, że uniknął opisów... Nie sądzę, by inną wagę posiadało sfłoczenie szyby i wazoników przez ekspertów czy specjalistów powiedzmy handlu zagranicznego”.

Co do „afar” przemysłowych wśród sportowców odpowiem ci krótko. Kiedyś w telewizji była audycja, w której brał udział naczelnik ruchu urzędu celnego. Znany trener lekkiej atletyki — Jan Mulać zadał mu pytanie: Na którym miejscu pod względem udziału w przemyśle są sportowcy? Kolejność była następująca: służba zagraniczna, służba handlu zagranicznego, turyści i sportowcy. A więc na ostatnim.

— Nadal jednak stoję na stanowisku, że sport demoralizuje. Przecież nawet prasa sportowa pisze często o negatywnych rolach, jaką odgrywa pieniądź w tej dziedzinie. Kupuje się zawodników, niekiedy nawet mecz; graczom płaci się wygórowane premie. Działacze często stojącej dewizy — wynik za wszelką cenę. Wszystko to powoduje, że mniej odpornym psychicznie młodym ludziom przewraca się w głowie.

— Pieniądże rzeczywiście mogą spowodować wiele zł. Ale czy tylko w sporcie? Sytuacje, w których zdobywanie pieniędzy staje się celem samym w sobie i przystania wszelkie motywy moralne, obserwujemy w każdej dziedzinie życia. Pojęcie „chatury” nie jest ci chyba obce. Dam konkretny przykład. Nie tak dawno czytałem jak poeta będący zarazem dyrektorem „Estrady” zupełnie legalnie kupował dla kierowanej przez siebie instytucji własne teksty piosenek, dorabiając się na tym kilkaset tysięcy złotych.

Na koniec chciałbym uświadomić ci jedną prawdę. Sięgnąć po duży sukces w sporcie jest znacznie trudniej niż na innej arenie. Pracować trzeba znacznie lepiej i wydajniej niż czyni ogół obywateli. Sport zmusza do solidności, uczy pokonywania pewnych barier, rozbudza ambicję, wymaga maksymalnego zaangażowania się w to, co się robi. Czy takie cechy reprezentantów mogą ludzi zdemoralizować?

Kto ma rację? Czy sport rzeczywiście demoralizuje, czy też uprawiający go ludzie wcale nie są gorsi od przedstawicieli innych dziedzin życia?

WIESŁAW ŁUCZAK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: ▲ „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

K. Nemeth w Polsce

Spotkanie z I sekretarzem KC PZPR

Wczoraj I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce na zaproszenie KC PZPR Karoly Nemetha — członka Biura Politycznego, sekretarza Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej.

Przedmiotem rozmowy, w której uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch, była realizacja ustaleń z przyjacielskiego spotkania Edwarda Gierka z I sekretarzem KC WSPR — Janosem Kadarem, które odbyło się w czerwcu ub. roku w Polsce.

W czasie pobytu w Polsce w dniach 23—24 bm. Karoly Nemeth, któremu towarzyszył kierownik Wydziału Organizacji Partyjnych i Masowych KC WSPR — Tibor Baranyai, odbył rozmowy z Edwardem Babiuchem. Przedmiotem rozmów były głównie problemy

współpracy między PZPR i WSPR. Poinformowano się wzajemnie o realizacji uchwał VII Zjazdu PZPR i XI Zjazdu WSPR oraz o sytuacji społeczno-gospodarczej w obu krajach. Wymieniono poglądy na niektóre zagadnienia międzynarodowe, podkreślono potrzebę dalszego umacniania wszechstronnego rozwoju współpracy socjalistycznej — głównego czynnika walki o pokój i odprężenie międzynarodowe.

W spotkaniu uczestniczyli również sekretarz KC PZPR Zdzisław Zandarowski, kierownik Wydziału Organizacji KC Krystyn Dąbrowa i zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC Lucjan Piątkowski.

24 bm. Karoly Nemeth spotkał się z sekretarzem KC, I sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR Alojzym Karkoszką oraz członkami sekretariatu KW (PAP)

Rozmowy premiera NRD z przywódcami PRL

W dniu 24 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza przyjął przebywającego w Polsce z przyjacielską wizytą członka Biura Politycznego KC SED, przewodniczącego Rady Ministrów NRD — Willi Stophę.

Omawiano główne kierunki dalszego zacieśniania stosunków bliskiej przyjaźni, jakie łączą Polskę i NRD.

Obecni byli ambasadorowie obu krajów Jerzy Gawrysiak i Guenter Sieber.

W siedzibie rządu odbyły się pod przewodnictwem premierów Piotra Jaroszewicza i Willi Stophę rozmowy plenarne. Ich tematem były zagadnienia bieżącej i długofalowej współpracy gospodarczej,

naukowej i technicznej pomiędzy obu krajami.

Premierzy Polski i NRD ustalili kierunkowe zadania dla centralnych organów planistycznych, handlu zagranicznego i ministerstw gospodarczych obu krajów dotyczące dalszego rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

W rozmowach wzięli udział ze strony polskiej: wicepremier — Jan Sztybel, minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Jerzy Olszewski, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania — Janusz Hryniewicz; ze strony NRD: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów — Gerhard Weiss, sekretarz stanu, zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania — Heinz Klopfer, minister handlu zagranicznego — Horst Soeffe. (PAP)

J. Carter o porozumieniu SALT II

W przemówieniu wygłoszonym w niedzielę na dorocznej konferencji Amerykańskiej Akademii Nauk, prezydent USA Jimmy Carter poruszył m. in. sprawę porozumienia SALT II.

Prezydent podkreślił wielkie znaczenie radziecko-amerykańskich negocjacji w sprawie zawarcia porozumienia SALT II, co — jak się oczekuje — nastąpi w najbliższym czasie. (PAP)

Przed sesją „Dziecko w latach II wojny światowej”

Spotkanie w Belwederze

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął wczoraj ministra sprawiedliwości, przewodniczącą Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Jerzego Bafię, przewodniczącą Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, ministra Janusza Wieczorkę i dyrektora Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Czesława Pilichowskiego, którzy poinformowali o organizowanej w dniach

26 — 28 kwietnia 1979 r. w Warszawie międzynarodowej sesji naukowej nt. „Dziecko w latach II wojny światowej”.

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński podkreślił, że tragiczne doświadczenia Polski w latach II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej są okazją do głębokiej refleksji nad tym, czym był i do czego doprowadził fałszyzm.

Wstrzymanie

pomocy dla Egiptu

Pomoc udzielana Egiptowi od 1973 r. przez Arabię Saudyjską, Kuwejt, Katar i Zjednoczone Emiraty Arabskie została zawieszona sine die — oświadczył we wtorek minister finansów Kuwejtu, Al-Atiki.

Ponadto Kuwejt po ogłoszeniu 23 bm. o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Egiptem postanowił zaniechać wszelkich inwestycji w tym kraju — dodał Al-Atiki. PAP

Spotkanie w KW PZPR w Poznaniu

Pamięć o bohaterach ckresu wojny

Kwiecień — miesiąc pamięci narodowej — budzi refleksję w każdym Polaku, którego nie są obce losy ojczyzny. Z tej okazji w całym kraju, w tym także w Wielkopolsce, odbywa się wiele spotkań.

Wczoraj I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada spotkał się z kierownictwem Zarządu Wojewódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — prezesem Marianem Jakubowiczem oraz przedstawicielami więźniów byłych obozów koncentracyjnych. We wzajemnej rozmowie stwierdzono konieczność utworzenia muzeum w

Forcie VII, oddziału muzeum w dawnym obozie w Zabikowie, upamiętnienia wszystkich miejsc, w których Wielkopolanie oddawali życie za ojczyznę. Troska o te miejsca (a jest ich w naszym województwie tyle, ile miejscowości) była głównym tematem rozmowy.

I sekretarz podziękował uczestnikom spotkania za ich codzienną pracę zawodową i społeczną, za walkę w okresie okupacji, za to, że potrafili przekazać patriotyczne tradycje następnym pokoleniom. (JK)

„RAMIS — 79”

Międzynarodowe obradę fizyków w Poznaniu

RAMIS to skrót słów: Radiowa i Mikrofalowa Spektroskopia — gałąź wiedzy, która między innymi decyduje o rozwoju fizyki stwarzając możliwości badania ruchu molekuł. Skrót ten używany jest również jako nazwa odbywających się od roku 1964 w Poznaniu — jednym z wiodących europejskich ośrodków radio-spektroskopii — spotkań naukowców poświęconych przeglądowi badań w tej dziedzinie.

Rozpoczęte wczoraj w Instytucie Fizyki Molekularnej PAN spotkanie „RAMIS-79” ma po raz drugi charakter konferencji międzynarodowej. Bierze w nim udział około 150 uczestników krajowych, a także zagranicznych, znakomitych fizyków z europejskich ośrodków naukowych między innymi z Anglii, Grecji, Jugosławii, Norwegii, NRD, Rumunii, RFN, ZSRR.

„RAMIS-79”, na którym referowane są najważniejsze problemy Radiowej i Mikrofalowej Spektroskopii jest szczególny. Biorący udział w obradach profesor E. R. Andrew — prezydent grupy AM-PEP, organizacji zajmującej się stymulowaniem rozwoju w dziedzinie radio-spektroskopii, powiadomił uczestników „RAMIS-79”, iż zapadła decyzja powołania Instytutu Fizyki Molekularnej PAN w Poznaniu zorganizowania XXII światowego kongresu AM-PEP, który odbędzie się w roku 1982.

Z okazji rozpoczętych wczoraj obrad, które trwać będą jeszcze przez najbliższe dwa dni, otwarta została wystawa polskiej aparatury radio-spektroskopowej. (sf)

Zaginienie ambasadora NRD w Ugandzie

W Berlinie poinformowano o zaginięciu ambasadora NRD w Ugandzie, dr. Gottfrieda Lessinga i drugiego sekretarza ambasady, Lothara Hentschla oraz ich małżonek, którzy przebywali podczas ostatnich działań wojennych w stolicy Ugandy — Kampali. PAP

E. Gierek udekorował Bytom Orderem Sztandaru Pracy I klasy

Dokończenie ze str. 1

wziął udział w spotkaniu z ponad 100-osobową grupą weteranów powstań śląskich oraz kombatantów II wojny światowej. Podczas spotkania przypomniano bohaterstwo, patriotyczne zrywy ludu śląskiego i ich decydujące znaczenie, jakie odegrały w dziele powrotu ziem śląskich do macierzy.

Zabierając głos Edward Gierek wyraził najwyższe uznanie za patriotyczną postawę uczestników zmagania zaborców, a następnie z hitlerowskim najeźdźcą, za ich pracę dla dobra socjalistycznej ojczyzny. W przededniu święta 1 Maja, I sekretarz KC złożył weteranom najserdeczniejsze życzenia.

Z udziałem Edwarda Gierka odbyła się w Bytomiu podniosła uroczystość dekoracji miasta Orderem Sztandaru Pracy I klasy. Jest to wyraz uznania dla dokonania wielu po kolei mieszkańców Bytomia, które było zawsze ostoją polskości na śląskiej ziemi, dla wkładu miasta i jego pracowników społeczeństwa w dorobek socjalistycznej ojczyzny.

WYSTĄPIENIE E. GIERKA

Serdecznie dziękuję wam za zaproszenie mnie na tę podniosłą uroczystość, uroczystość będącą świętem całej bytomskiej społeczności. Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w dowód najwyższego uznania za wasz wielki wkład w budowę naszej socjalistycznej ojczyzny przyznaje waszemu patriotyzmowi, robotniczemu miastu — Order Sztandaru Pracy I klasy. To, że będę mógł wam ten Order

wręczyć sprawia mi głęboką satysfakcję. Pragnę w imieniu Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i swoim własnym złożyć wam z tej okazji serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia. Przekazcie, proszę, wyrazy najwyższego uznania i głębokiego szacunku dla patriotycznej klasy robotniczej i całego pracownictwa społeczeństwa miasta Bytomia, skupionego wokół swojej bojowej i zaangażowanej, miejscowej organizacji partyjnej.

Górnicy Bytom — kojarzą się w świadomości Polaków z bohaterскими kartami historii walk z uciskiem narodowym i społecznym, z żarliwym patriotyzmem ludu śląskiego.

Z historią waszego miasta wiąże się działalność znanych przywódców ludowych i rewolucyjnych Górnego Śląska: Józefa Szafranka, Emanuela Smółki, Józefa Lompy, a także działaczy ruchu robotniczego: Stanisława Drzymały, Konrada Piecucha i wielu innych.

W herbie Bytomia integralnie zespolone są dwa zasadnicze elementy: piastowski orzeł i postać górnika. Symbolizują one pracę i miłość ojczyzny; te wartości charakteryzują bytomską klasę robotniczą. Bytomscy górnicy osiągnęli wyjątkowość pracy wyższą od średniej w całym przemyśle węglowym.

Podobnie jak górnictwo dobrze pracują i dynamicznie rozwijają się przemysł hutniczy, przemysł maszynowy, a także inne gałęzie tutaj zlokalizowane. Bytom — miasto kiedyś za niedbanie, dziś prezentuje się coraz bardziej okazale.

Tak jak kiedyś chlubą Bytomia było liceum polskie im. Jana Smoleńca, tak dziś słu-

nie szczycicie się placówką jedyną w swoim rodzaju, technikum dla przodujących robotników, w którym kształcą się kadry wysokokwalifikowanych, zaangażowanych ideowo, najlepszych przedstawicieli śląsko-załębiowskiej klasy robotniczej.

Wytyczając program budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, budowy Polski końca lat XX wieku, kraju silnego i zasobnego — partia nasza liczy na wiedzę i zaangażowanie Polaków, na ich talenty, energię, liczy w szczególności na ich zawsze żywy i gorący patriotyzm, patriotyzm wyrażający się ofiarną i rzetelną pracą, na każdym stanowisku, wszędzie tam, gdzie tętni rytm naszej gospodarki, naszego życia społecznego.

Wszystko, czym się szczycimy, co dotąd osiągnęliśmy jako naród zbudowane zostało wytrwałą, ciężką pracą. W przyszłości również nie będzie inaczej.

Podczas XIV Plenum Komitetu Centralnego naszej partii stwierdziliśmy, że mimo trudności i opóźnień powstałych wskutek niesprzyjających warunków klimatycznych — będziemy dążyć do wykonania wszystkich zadań bieżącego roku. Jesteśmy, drodzy towarzysze, głęboko przekonani, że jest to i realne i możliwe.

Dziękuję wam za to i jednocześnie składam wam — mieszkańcy Bytomia najlepsze życzenia pełnego powodzenia w realizacji przyjętych zadań. Życzę wam, by w waszych domach na co dzień gościło zadowolenie i radość, by piękniło wasze miasto, by żyło się w nim i pracowało coraz lepiej. (PAP)

Apel do mieszkańców województwa poznańskiego

Dokończenie ze str. 1

rowcami i materiałami oraz zapobiegliwość w poszukiwaniu rezerw,

- pracowników rolnictwa i rolników indywidualnych o pełne zagospodarowanie każdego hektara ziemi, unowocześnienie produkcji rolnej i zwiększenie jej towarowości,
- inżynierów, techników i pracowników nauki aby swą pracą przyczyniali się do stałego doskonalenia techniki i organizacji produkcji,
- rodziców, nauczycieli i wychowawców o zespolenie wysiłków nad wykształceniem i wychowaniem młodego pokolenia na pełnych zaangażowania w budownictwie swej socjalistycznej Ojczyzny — patriotów,
- twórców i pracowników kultury o podejmowanie dalszych inicjatyw służących rozwojowi kultury socjalistycznej, osobowości i stylu życia ludzi pracy,
- pracowników służby zdrowia, handlu i usług, administracji i organizacji społecznych o jak najlepsze zaspokojenie codziennych potrzeb naszych obywateli.

Zwracamy się z apelem do wszystkich mieszkańców naszego województwa o powszechne podejmowanie OBYWATELSKIEGO CZYNU XXXV-LECIA POLSKI LUDOWEJ — o wyższą jakość i efektywność działań oraz o aktywną realizację zadań wynikających z programu obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka. Pomysłowość Polaków, wszystkich jej obywateli tworzymy wspólną i rzetelną pracę.

WOJEWÓDZKI KOMITET
FRONTU JEDNOŚCI NARODU W POZNANIU

Trwa ostrzeliwanie Libanu Półd. przez Izrael

W wyniku ostrzeliwania Libanu Południowego przez artylerię izraelską w ciągu ostatnich doby zginęło tam dziesięć osób a 12 zostało rannych. Ogień izraelskich dział koncentrował się w poniedziałek wieczorem na okolicach Tyru a we wtorek na sektorze leżącym między Tyrem a Sajdą.

Okrety Izraelskiej Marynarki Wojennej zniszczyły w pobliżu Sajdy libański frachtowiec „Nive” o ładowności 350 ton, który płynął do tego portu. (PAP)

Posiedzenie Grupy Planowania Nuklearnego NATO

W amerykańskiej bazie wojskowej Homestead na Florydzie rozpoczęły się 24 bm. dwudniowe obrady Grupy Planowania Nuklearnego NATO z udziałem ministrów obrony siedmiu państw członkowskich Pakta Północnoatlantyckiego. Obrady toczą się przy drzwiach zamkniętych, jednakże z informacji prasy amerykańskiej wynika, że na porządku dnia znajduje się problem modernizacji i rozbudowy rakietowo-nuklearne-

Informacja od N. Sihanouka

Niebezpieczne plany Pekinu wobec Wietnamu i Kambodży

Wiceminister spraw zagranicznych ChRL, Han Nien-lung ujawnił, że Chiny noszą się z zamiarem ewentualnego dokonania w bliskiej lub dalszej przyszłości „drugiej ekspedycji karnej” przeciwko Wietnamowi. Równocześnie Han Nien-lung, który jest przewodniczącym delegacji chińskiej na rozmowy wietnamsko-chińskie, oświadczył, że nie zaprzecza, iż optymistycznie na rezultaty rokowań nie żywi żadnych iluzji, że zakończą się one sukcesem.

O tych wypowiedziach chińskiego wiceministra poinformował korespondent hongkongskiego tygodnika „Far Eastern Economic Report”. Przebywający obecnie w Pekinie książę Norodom Sihanouk. Oświadczył on, że Han Nien-lung złożył mu wizytę na krótko przed wyjazdem do Paryża (na rokowania) i w

czasie rozmowy poprosił m. in. o to, by udzielił poparcia Pol Potowi. Ale Sihanouk uważa obecnie Pol Pot'a za swego wroga, chociaż w ONZ wystąpił w obronie reżimu Pol Pot'a.

Według Sihanouka Chiny zamierzają obecnie udzielić poparcia proamerykańskiej, prawicowej partyzantce Khmer Serei, kierowanej przez In Tama, który pełnił funkcję premiera w zainstalowanym przez USA reżimie Lon Nola w Phnom Penh. Również o tym poinformował książę wiceminister Han Nien-lung, który stwierdził, iż „partyzanci In Tama” czyli Khmer Serei, znajdujący się w liczbie około 2000 ludzi na granicy tajlandzko-kambodżańskiej, zjednoczą się z Pol Potem, by walczyć przeciw Heng Samrinowi” (premierowi legalnego rządu Kambodży. (PAP)

25 maja zjazd towarzystwa „Polonia”

Zbliża się V zjazd towarzystwa „Polonia”, który podsumuje dorobek ostatniego 5-lecia działalności i wytyczy kierunki dalszej pracy tej społecznej organizacji zasłużonej dla rozwijania i umacniania więzi kraju z wielomilionową Polską zamieszkałą na różnych kontynentach.

Rada Naczelna Towarzystwa, obradująca 24 bm. na swej sesji plenarnej pod przewodnictwem prezesa Tadeusza W. Myńczaka, przyjęła uchwałę, zwołującą V zjazd w Warszawie w dniu 25 maja br. Szczególny charakter tego forum uwypukla fakt, iż odbędzie się ono w roku 35-lecia PRL. (PAP)

„Tkanina poznańska” we Francji i NRD

Główna impreza artystyczna organizowanych w Lille we Francji Dni Polskich, jest czwartą wczoraj w tamtejszym zamku wystawą „Tkanina poznańska”.

Ekspozycja ta prezentowana była poprzednio w Poznaniu, Olsztynie. Pokazano tam 73 tkaniny 32 poznańskich artystów-plastyków. „Tkanina poznańska” zaprezentowana zostanie także w innych miastach Francji.

20 kwietnia otwarta została także inna wystawa zagranicą na poznańskiego artysty — indywidualna ekspozycja tkanin Stefana Popiawskiego w Lipsku w NRD. (bram)

Ogólnopolska giełda w Poznaniu

Surowce, maszyny i urządzenia dla drobnej wytwórczości

Na terenach MTP w Poznaniu, rozpoczęła się wczoraj ogólnopolska międzyresortowa giełda materiałowo-maszynowa. 80 jej uczestników proponuje, przede wszystkim drobnej wytwórczości, różnego rodzaju surowce, materiały, maszyny i urządzenia, zgromadzone w nadmiernych ilościach. Wartość tych zapasów, które zamierzają się sprzedać w Poznaniu, wynosi około 3 mld zł.

Giełda, zorganizowana przez Centralę Obrotu Maszynami i Surowcami, jest konkretną odowiedzią na postanowienia XIV Plenum KC PZPR. Ma

ona pomóc drobnej wytwórczości w uzupełnieniu zaopatrzenia technicznego, sprzyjając równocześnie wykorzystaniu maszyn i urządzeń, które z różnych względów nie zostały w przemyśle kluczowym zagospodarowane.

Jednym z uczestników giełdy są Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu. Proponują one około 600 części i urządzeń, jak prety, katowniki, łożyska, młoty, śruby, amperomierze, termometry, silniki elektryczne.

Giełda trwać będzie 4 dni i zakończy się w piątek, 27 kwietnia. (pik)

KRONIKA DNIA

ROLA IZB PAMIĘCI NARODOWEJ

24 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa PRL poświęcone roli izb pamięci narodowej w kształtowaniu patriotycznych i internacjonalistycznych postaw młodego pokolenia. (PAP)

KOLOKWIUM FRANCUSKO-POLSKIE

W Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, z inicjatywy tej uczelni, rozpoczęło się wczoraj III Kolokwium francusko-polskie. Głównymi tematami obrad są problemy planowania regionalnego, ekonomiki kształcenia i zatrudnienia oraz metod ilościowych w ekonomii; ogółem przygotowano ponad 30 referatów. Obrady i dyskusje toczą się w sekcjach. Mówić się będzie m. in. o ochronie środowiska, bilansie zdolności kształcenia dla potrzeb polityki inwestycyjnej w oświacie i wychowaniu. Dzisiaj grupa uczonych z Francji i Polski przyjęła zostanie przez prezydenta Poznania. Jutro zakończy się obrady ekonomistów polskich i francuskich. (bg)

G. HOLOUBEK PREZESEM ZG SPATIF

W Warszawie odbyło się pierwsze zebranie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu wybranego w czasie XII Zjazdu SPATIF. Prezesem ZG został wybrany Gustaw Holoubek. (PAP)

WYSTAWA KSIĄŻEK NAUKOWYCH

W czytelni Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza przy ul. Ratajczaka 38/40 otwarto wczoraj wystawę książek naukowych wydawców angielskich. Pokazano książki londyńskich wydawnictw Macmillan Publisher Ltd, W. M. Heinemann Ltd, Faber and Faber Ltd, E. Arnold Ltd. Wystawa będzie czynna do 27 bm. w godz. 10-18. (bram)

DLA SIEBIE I DOMU

Plenarne zebranie Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet odbyło się wczoraj w Poznaniu. Tematem posiedzenia była rola tej kobiecej organizacji w prowadzeniu nowoczesnego gospodarstwa domowego. Wyróżniającym się w pracy społecznej działaczkom wręczono odznaczenia państwowe i regionalne. Helena Wąsowska odznaczona została Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. (bg)

WSPÓLPRACA W DZIEDZINIE ZIELARSTWA

Między Akademią Rolniczą a Instytutem Przemysłu Zielarskiego w Poznaniu zostało podpisane porozumienie w sprawie współpracy naukowo-badawczej i dydaktycznej. Chodzi o poszerzenie badań nad bazą surowcową dla zielarstwa i kształcenie kadr dla tego przemysłu. W tym celu zostaną podjęte wspólne prace badawcze, wzajemne konsultacje, udział w seminariach i zebraniach naukowych, pomoc w prowadzeniu prac kwalifikacyjnych. Pracownicy Instytutu Przemysłu Zielarskiego wezmą udział w prowadzeniu zajęć dydaktycznych w Akademii Rolniczej i zorganizują u siebie praktyki dla studentów. Wspólnie będzie wykorzystywane zaplecze badawcze. (temp)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”. POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Coffa,
Zbigniew Sek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i przelotne opady deszczu. Miejscami możliwe burze.

Temperatura minimalna od plus 5 do plus 8 stopni, maksymalna od plus 12 do plus 15 stopni.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu plus 19 stopni, w Kaliszu, Koninie i Pile plus 17 stopni, w Lesznie plus 18 stopni; ciśnienie 740,8 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

Prognozowanie trzęsień ziemi

Osiągnięcia tadżyckich sejsmologów

Sejsmologowie z Tadżykistanu zbudowali zautomatyzowany system gromadzenia i opracowywania sygnałów z głębi Ziemi. System ten jest niezbędny do prognozowania trzęsień ziemi.

Instytut Budownictwa Sejsmicznego i Sejsmologii Akademii Nauk Tadżykistanu wykorzystuje do tych celów stacje sejsmologiczne, punkty analizy chemicznej składu wody w źródłach gorących i stacje protonowe, rejestrujące zmiany pól magnetycznych w strefach zbliżających się wstrząsów podziemnych. Ostatnią nowością w tym systemie, obejmującym dziesiątki tysięcy ki-

lometrów kwadratowych, są hydrostatyczne niwelatory-automaty, które przekazują do ośrodka informacyjnego sygnały o słabych przesunięciach wertykalnych powierzchni Ziemi.

Prognozowanie trzęsień ziemi ma na celu nie tylko ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem, ale również wybór miejsca budowy domów mieszkalnych i obiektów przemysłowych oraz opracowywanie niezawodnych konstrukcji. Zalecenia sejsmologów są szeroko wykorzystywane w gospodarce narodowej. Naukowcy wcześniej przepowiedzieli podwyż-

szoną aktywność sejsmiczną dla strefy nureckiej elektrowni wodnej na rzece Wachs, w związku z wypełnieniem zbiornika wodnego o pojemności 10 miliardów metrów sześciennych. Ich propozycje zostały uwzględnione podczas budowy tego węża wodnego w górach Tadżykistanu.

Instytut opracowuje obecnie projekt ochrony sejsmicznej 335-metrowej zapory roguńskiej elektrowni wodnej (jej moc projektowa wynosi 3,6 miliona kilowatów), którą wznosi się na Wachs, 80 kilometrów powyżej Nureku. (PAP)

Sytuacja w Nikaragui

Milczenie amerykańskiej opinii publicznej

Przewodcy opozycyjnej wobec reżimu Anastasio Somozy wyrażają zaniepokojenie cizą, jaką panuje wokół ostatnich wydarzeń w Nikaragui, mając na myśli brak jakiegokolwiek reakcji amerykańskiej opinii publicznej.

W ostatnich dniach, jak wiadomo, Gwardia Narodowa do puściła się brutalnych aktów zemsty na ludności miasta Estela, protestującej przeciw nadużyciom władz. Zoldacy z Gwardii Narodowej ostrzelali z broni maszynowej szpital, zabijając dwóch lekarzy w trakcie przeprowadzania operacji chirurgicznej. Rozstrzelano również na miejscu 25 pacjentów.

Innym z aktów barbarzyń-

stwa Gwardii Narodowej Anastasio Somozy było zniszczenie miejscowego kościoła oraz zbombardowanie szkoły.

Przedstawiciele opozycji zwracają uwagę na całkowite milczenie, jakie zachowuje wobec ostatnich wydarzeń w Esteli Organizacja Państw Amerykańskich. O wydarzeniach tych informowano też Organizację Narodów Zjednoczonych. Carlos Tunnerman przypomniał, że naród Nikaragui nie doświadczył dobrodziejstw amerykańskiej doktryny o prawach człowieka. Przewodcy wezwali cały naród, w tym również żołnierzy Gwardii Narodowej, do zjednoczenia się w walce i położenia kresu władzy Anastasio Somozy. (PAP)

„Soldek” będzie statkiem-muzeum

W Polskiej Żegludzie Morskiej podjęto decyzję w sprawie wycofania z eksploatacji parowca „Soldek” — weterana polskiej floty handlowej, a zarazem pierwszego statku pełnomorskiego zbudowanego od stępki w polskiej stoczni. S/s „Soldek”, który nadal pływa we flocie PŻM na moście węglowym Szczecin — Dania, nie podzieli jednak losu innych wysłużonych jednostek i nie będzie pocięty na złom, lecz przekształcony zostanie w pływające muzeum. W początku 1980 roku jednostka zacumuje na Odrze przy szczytnickich Włach Chrobrego i stanowić będzie żywą ilustrację historii polskiego przemysłu okrętowego i polskiej floty handlowej. S/s „Soldek” jest bowiem nie tylko najstarszym, ale i najbardziej zasłużonym statkiem w polskiej flocie handlowej.

Telefony DONOSZA

Sześć wypadków drogowych zdarzyło się wczoraj w Poznaniu. Na ul. Promiennej przy ul. Belwederskiej nieustalony dotąd pojazd, prawdopodobnie „Trabant”, potrącił przechodnia. Ranny pieszy przewieziony został do szpitala. Na ul. Dzierżyńskiego i Samotnej, „Syrena” podczas wyprzedzania wpadła w poślizg i uderzyła w drzewo. Kierowca doznał obrażeń. Na ul. Słowackiego „Fiat” 125p potrącił 7-letnią dziewczynkę, która wbiegła na jezdnię. Dziecko zostało ranne. Podobny wypadek zaistniał na ul. Kosciuszki — 6-letnia dziewczynka wpadła pod „Warszawę”. Poważnie ranne dziecko przewieziono do szpitala. Kierujący „Fiatem” 125p, na ul. Złotowskiej zjechał drogę motocyklisty, który w wyniku wypadku doznał obrażeń. 9-letni chłopiec jadąc rowerem ulicą Pułaskiego doprowadził do zdarzenia z „Fiatem”. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń. Na drodze Jaskowa — Krzykosy znaleziono rannego motorzystę, który potrącony został przez nieznaną osobę. Poszkodowany zmarł w szpitalu. (Jz)

30 lat książki spod znaku PAX

2500 tytułów w łącznym nakładzie 28 mln egzemplarzy książek wydał dotychczas Instytut Wydawniczy PAX w ciągu 30 lat swojej działalności.

To wydawnictwo społecznie postępowego ruchu katolickiego ma w swoim dorobku — poza pozycjami z zakresu filozofii i teologii — także książki z zakresu literatury pięknej, zarówno prozy jak i poezji; istotną dziedzinę jego działalności stanowi ponadto problematyka rodziny i wychowania.

Stosownie do swoich założeń ideowych i światopoglądowych wydawnictwo udostępnia czytelnikom wartościowe pozycje z literatury i kultury dawnej Polski. Obszerny dział stanowi tematyka historyczna oraz społeczno-polityczna. Poza dziełami dotyczącymi hi-

storii Kościoła i jego wybitnych postaci, Instytut Wydawniczy PAX w szerokim zakresie podjął tematykę dzieł przywrócić do życia po drugiej wojnie światowej Macierzy, kwestie związane z drugą wojną światową, w tym przede wszystkim z kampanią wrześniową oraz walką przeciwko okupantom. Ważny nurt stanowią też pamiętniki dyplomatów. Wiele pozycji o trwałym znaczeniu oficyna ta poświęciła szeroko pojętej tematyce niemieckiej.

Trzydziestoletniemu dorobkowi Instytutu Wydawniczego PAX poświęcone jest dzisiejsze okolicznościowe spotkanie, zorganizowane w Poznaniu. Przewiduje się omówienie działalności tej oficyny, w tym bardziej szczegółowe przypomnienie tematyki niemieckiej w publikacjach wydawnictwa. (tk)

Akta procesu oświęcimskiego w więziennej celi

Niedawno telewizja zachodniemiecka przedstawiła reportaż filmowy, w którym pokazano akta i dokumenty procesu oświęcimskiego, walające się po podłodze w brudnej celi więziennej. Program ten wywołał publiczną wymianę zdań między politykiem SPD, Gerterem Luetgerem i rzecznikiem prokuratury, Luetgerem stwierdził, iż jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą, że nikt nie troszczy się o dokumenty mające taką wartość historyczną. Rzecznik prokuratury przyznał, iż dokumenty pozostają „tymczasowo” w celi dawnego więźnia, ale że w przyszłości zostaną przeniesione do państwowej biblioteki w Hesen.

Swoją drogą, los akt oświęcimskich jest doskonałą ilustracją podejścia władz bońskich do procesów zbrodniarzy wojennych. (PAP)

Odzyskano skradziony obraz Rembrandta

Amerkańskie Federalne Biuro Śledcze przekazało w poniedziałek ambasadorowi Francji w USA obraz Rembrandta „Rabin”, skradziony 8 lat temu z muzeum w Bayonne. Wartość dzieła ocenia się na 250 000 dolarów. Odzyskane ono zostało w Buffalo (stan Nowy Jork) w wyniku akcji pod kryptonimem „Żądło”, polegającej na infiltracji przez policję szajki przestępczej i zdemaskowaniu jej. W tym wypadku skradziony „amator” sztuki od kupił obraz za 10 000 dolarów, a cała transakcja sfilmowana została przez ukrytą kamerę. (PAP)

KSIAZKA

Album z usterkami

Ukazał się nowy album o Kaliszu, wydany przez „Sport i Turystykę”. Wprawdzie jest jeszcze w sprzedaży inny album o Kaliszu, opublikowany przez Wydawnictwo Poznańskie, lecz zdziwienie budzi nie edycja albumu o mieście przez zasłużone wydawnictwo „Sport i Turystyka” w serii „Piękno Polski”. Oczekiwać należało, że nowy „Kalisz” będzie publikacją wartościową, wnoszącą nowe treści do regionalnej bibliografii. Czy jest nią album Tadeusza Chrzanowskiego?

Zacznijmy od wskazania na pewne niejasności i braki, nieścisłości i błędy. Razi nieznaczna maniera używania samych nazwisk (bez imion). Do czego metoda prowadzi, widać gdy czyta się na stronie 11, iż „obecny budynek teatru, noszący imię Bogu-

Przeładunki w porcie



W porcie gdyńskim codziennie cumują statki różnych bander. Trwa dobre tempo przeładunków, dokerzy wykorzystują sprzyjającą pogodę dla odrobienia zaległości. Oto statek drobnicowca m/s „Wisłoka” — załadunek elementów żelaznych przez brygadę Bronisława Paca.

CAF — fot. Uklejewski

Ślady życia sprzed 3 miliardów lat

Odkrycie radzieckich geologów

Geolodzy ukraińscy odsunęli o prawie miliard lat w przeszłość datę powstania życia na Ziemi. W skałach zalegających na południu Ukrainy odkryli oni ślady bakterii i wodorostów, których wiek ustalono na 3 miliardy lat.

Wyniki badania próbek, pobranych w złożach rud żelaza, zmusiły do zmiany dotychczasowego poglądu, jakoby w tych odległych czasach Ziemia była gorąca i nie mogła na niej istnieć życie. (PAP)

ze współczesnością, a pewne tematy się powtarzają. Na wieki fotografii Kalisz czyni wrażenie miasta wyludnionego. Nie widać jego mieszkańców na placu Józefa, na torze rowerowym, w Muzeum Ziemi Kaliskiej. Oglądamy teatr bez widzów, domy bez mieszkańców, hale produkcyjne zakładów przemysłowych bez pracowników, dom towarowy bez klientów, szkoły bez uczniów.

Wszystko to nie oznacza, że album Tadeusza Chrzanowskiego jest pozycją zdecydowanie złą. Wydawnictwo „Sport i Turystyka” — opublikowało zbyt wiele albumów w serii „Piękno Polski”, aby pozytywne, charakterystyczne dla tej serii cechy nie dostrzekać się w tym albumie. Jednak na jego przykładzie widać wyraźnie, iż właśnie wydawnictwa albumowe wymagają szczególnej staranności i dokładności redakcyjnej. (wos)

* Tadeusz Chrzanowski — „Kalisz”; Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa, 1978; s. 28 + 76 zdjęć; zł 80.

Zgodnie z tradycją — rok zaczął się okres remontów kolejek górskich. Kolejka linowa na Kasproy Wierch będzie nieczynna od 1. maja do 8 czerwca, natomiast wyciągi krzesikowe na balach Gasienicowej i Goryczkowej przestaną pracować 9 maja. Już jest nieczynna kolejka krzesikowa na Butorów Wierch w Zakopanem. W trzech etapach będzie remontowana kolej linowa na Gubałówkę: do 28 bm., od 2 do 5 maja oraz od 10 do 18 maja. Kolejka ta w podanych dniach ma być dostępna w godzinach popołudniowych. Na Górę Parkową w Kryniczy nie będzie można jeździć do 18 maja, zaś przerwa w ruchu kolejek w Karpaczu i Szklarskiej Porębie potrwa do 15 maja.

Instytut Turystyki zgłosił swój udział w opracowywaniu programu „Wisła”. Jego część dotyczyć będzie oczywiście spraw rekreacji i turystyki. Wynikami prac zainteresowane są głównie województwa: krakowski, łódzki i toruński. Badania mają objąć także zagadnienia, jak: przyrodnicze wa-

Turystyczny przekładaniec

REMONTY KOLEJEK GÓRSKICH ★ DO PROGRAMU „WISŁA” ★ 15 MAJA — DZIEŃ GOTOWOŚCI ★ ZAGOSPODAROWYWANIE WOJEWÓDZTWA ★ WSIE LETNISKOWE ★ CO NOWEGO W BESKIDACH ★ KOLEJNY HOTEL DLA KRAKOWA

lory doracza Wisły, rola i funkcja istniejących na tym terenie obiektów turystycznych oraz analiza ruchu turystycznego na obszarach nadwiślańskich.

Na 15 maja wyznaczono początek gotowości wszystkich obiektów turystycznych do kolejnego sezonu. W tym roku turyści krajowi i zagraniczni będą mieli do dyspozycji 1 milion miejsc noclegowych w hotelach, domach wycieczkowych i wczasowych oraz w schroniskach i na campingach. W hotelach przybędzie około 2 000 miejsc, zaś na campingach ponad 6 000 stanowisk. Sukcesywnie oddawane będą do użytku nowe zajazdy, stawiane według typowej konstrukcji „Stolbudy” z Ciechanowa. Obiekty tego typu

budowane są w Howie Żagańskiej, Gubinie, Nowej Wsi koło Elku, Miedzyrzeczu Podlaskim, Łodzi, Ciechanowie, Stosłowicach, Ketrynie i Pasieku. Z myślą o potrzebach młodzieży oddanych ma być do dyspozycji 60 nowych schronisk Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych. Rozpocznie też działalność 12 nowych obiektów PTTK o łącznej liczbie 470 łóżek. Tym samym PTTK będzie dysponowało 25 000 miejsc noclegowych.

Górnice, o których wyżej, powstają w wyniku uchwały Prezydium Rządu ze stycznia ub. roku. Niezależnie od tego buduje się wiele innych takich obiektów z inicjatyw miejscowych władz poszczególnych woje-

wództw. Oto w Przemyskim oddano niedawno do użytku hotel w Przeworsku i tamże stylowy zajazd „Pastewnik”. W budowie znajduje się zajazd w Przemysku i Jarosławiu. Również w Przemysku ma być budowany nowoczesny hotel „Orbis”. Przy szosie 170 — z Torunia do Olsztyna — rozpoczęła zostanie budowa zajazdu w pobliżu Kowalewa Pomorskiego. Podobny obiekt ma stanąć w woj. wrocławskim, przy trasie E-16, niedaleko Ciechoćki. Natomiast w Białostockiem rozpoczyna się stawianie pawilonu noclegowego przy zajazdzie „Głogorówka” w Jezewie oraz hotel w Hajnowce na 60 łóżek. I jeszcze wiadomość z woj. zielonogórskiego, gdzie do roku 1980 zamierza się pobrać 300 miejsc noclegowych.

tele, 23 zajazdy i 26 campingów.

W województwie śląskim zorganizowano 30 wsi letniskowych. Najbardziej popularne z nich, to Przechlewo, Płotnica, Rzecznica i Żychce na Ziemi Człuchowskiej oraz Studzienice, Sominy i Rakowo na Ziemi Bytowskiej. Godne podkreślenia jest to, że akcja „Jabłońscy zapraszają Matysiaków” zyskała sobie uznanie rolników. Wielu z nich rozbudowało dla letników domy nad jeziorami, pobudowało przystanki, zakupiło łodzie.

Beskidy coraz lepiej przygotowane są na przyjmowanie turystów. Zwłaszcza w okolicach Cieszy na, Wisły, Szczyrka i Zwardonia pojawia się wiele placówek noclegowych i żywiliowych. Na przykład w Cieszy, przy samej granicy, trwają prace konserwatorskie w zabytkowej karczmarce. Po drodze do Wisły, w Górkach, powstaje zajazd gastronomiczny ze 150 miejscami. W pobliżu budowany jest parking dla 250 pojazdów. Wiele nowości już w nadchodzącym sezonie letnim czeka na turystów w

samym Bielsku-Białej. Zaczęto tam budować duży autocamping.

Przyszły rok to termin przekazania do użytku hotelu „LOT-u” w Warzawie. Budowany przy al. Jerolimskich będzie najwyższym tego rodzaju obiektem stolicy — 40 kondygnacji i 146 m wysokości. Z ogólnej liczby — 21 pięter zajmie hotel. 16 przeznaczono na biura „LOT-u” i „Warty”, a 3 na cele techniczne. Wykonawcą inwestycji — jak pisze „Express Wieczorny” — jest brytyjska firma „Cementation” zaś 40 procent robót wykonuje bydgoski „Budopol”.

Kraków zyska także jeszcze jeden obiekt noclegowy. Na ten cel przebudowuje się i rekonstruuje XV-wieczną kamienicę przy ul. Floriańskiej, tzw. hotel „Pod Różą”. Dom ten zaliczany jest do zabytków I grupy, Hotel „Pod Różą” przejmie w przyszłości „Wawel-Tourist”. Obiekt będzie posiadał 104 łóżka. Oddanie hotelu do użytku ma nastąpić w przeddzień...

Dzisiaj kolejne mecze piłkarskiej ekstraklasy

sport

Zwycięstwo W. Fibaka
w Las Vegas

W Las Vegas rozpoczął się kolejny tenisowy turniej Grand Prix, w którym występuje też Wojciech Fibak. Nasz tenisista w pierwszej rundzie spotkał się z amerykańskim Eliotem Teltscherem i odniósł zwycięstwo 7:6, 6:2.

Po przegranej z USA 1:5

Polscy hokeiści
opuszczają grupę „A”

We wtorek na hokejowych mistrzostwach świata i Euro-cup, Polska przegrała z USA 1:5 (1:2, 0:2, 0:1).

Niestety, polscy hokeiści nie będą grali za dwa lata w mistrzostwach świata grupy „A” w Szwecji. Nasza drużyna przegrała we wtorek mecz z „ostatniej szansy” z zespołem USA i została zdegradowana do grupy „B” bez względu na wynik czwartkowego ostatniego meczu z Finlandią.

W drugim wczorajszym meczu w naszej grupie, drużyna Finlandii pokonała RFN 7:3 (1:2, 3:1, 3:0). (PAP)

Zacietrzewienie kibiców nie zna granic. W ubiegłym tygodniu prasa całego kraju publikowała wiadomości o wyrokach sądowych jakie nałożono na młodych ludzi z Bydgoszczy, za to, że obrzucali kamieniami i zdemolowali pociski jadący do Gdańska, w którym znajdowali się kibice Lechii. Jeżeli ktoś twierdzi, że sympatycy miejscowej drużyny są agresywni wtedy, gdy przegrana ich zespół jest w błędzie. Zawieszono mecz z Lechią 4:0, a mimo tego doszło do ekscesów.

Jeszcze dziwniejsza rzecz wydarzyła się kilka dni temu podczas drugoligowego meczu w Gdańsku Stoczniovec — Lechia. Piłkarze tego pierwszego klubu przekonali się o tym, że niebezpiecznie jest wygrywać nawet wtedy, gdy jest się gospodarzem spotkania. Kiedy w 84 minucie Stoczniovec zdobył jedyną bramkę meczu, na boisko wtargnęli kibice z flagami Lechii i uniemożliwiali prowadzenie dalszej gry. Liczyli na to, że za brak porządku na obiekcie, PZPN ukarze gospodarza walkowerem i że drużyna z którą sympatyzują dzięki temu zyska dwa punkty. Kalkulacje okazały się płonne, bowiem dzięki interwencji służb porządkowej i organów MO ład na płycie boiska szybko przywrócono i mecz doprowadzono do końca. Po ostatnim gwizdku sędziego kibice Lechii ponownie wtoczyli na boisko i swoją złość próbowali wyładować na zawodnikach Stoczniovec. Ci ostatni, by nie doznać obrażeń, uciekać musieli do szatni.

O tym do czego zdolni są kibice nie przypominamy bez przyczyny. Dzisiaj piłkarze Lecha grają z Legią. Nie we wszystkich ośrodkach klub ten cieszy się sympatią. Witany jest gwiazdami na Śląsku, na Pomorzu, w Łodzi a również w Poznaniu. Pamiętam mecze Lecha z Legią w ubiegłych latach. Wszystkie odby-

Kibice czują się nieco rozczarowani postawą piłkarzy Lecha. Najlepszy poznański zespół, nie dość, że nie odnosi zwycięstw, ale przestał nawet strzelać bramki. Ostatnie go gola lechici zdobyli (i to z rzutu karnego) w niefortunnym pojedynku z ŁKS. W następnych spotkaniach: z Zagłębiem, Pogonią, Arką i Ruchem kolejarzom ani razu nie udało się zmusić do kapitulacji bramkarza przeciwnej drużyny.

W sobotnim meczu z Ruchem — choć przegranym — lechici pozostawili po sobie dobre wrażenie. Z liderem ekstraklasy toczyli wyrównaną walkę i byli bliżej uzyskania remisu. Obserwatorzy tego spotkania zgodnie orzekli, że piłkarze Lecha zagrali znacznie lepiej niż w bezbramkowych meczach z Pogonią i Arką, a w najbliższym pojedynku ligowym nie zbyt pomyślna passa remisów i porażek powinna zostać przezwyciężona. Okazja nadarza się już dzisiaj. O godzinie 16.30 na Stadionie im. 22 Lipca (o przyczynie zmiany miejsca rozegrania spotkania oraz o innych sprawach związanych z organizacją meczu piszemy poniżej w artykule poświęconym kibicom) Lech zmierzy się z Legią Warszawa.

Stoleczny zespół zajmuje trzecie miejsce w tabeli ze stratą tylko trzech punktów do prowadzącego Ruchu i jest jednym z kandydatów do tytułu mistrza Polski. Legionis-

ci wraz z Zagłębiem Sosnowiec, to jedyne drużyny w ekstraklasie, które w rundzie wiosennej nie przegrały jeszcze



Na zdjęciu: fragment ubiegłorocznego spotkania Legii z Lechem. Wtedy do wyróżniających się zawodników należeli L. Cmikiewicz i Z. Gut. Czy podobnie będzie dzisiaj?

CAF — fot. Kłos

żadnego spotkania. Już te dwa fakty wskazują, jak groźnym dla poznaniaków rywalem będzie Legia. Ale to nie wszystko. Drużyna warszawska dysponuje najrówniejszym i najsilniejszym chyba skadem w ekstraklasie. Trzech reprezentantów kraju na ostatnim meczu międzypaństwowym NRD (choć należeli oni do najsłabszych zawodników polskiej

drużyny) stoper Janas oraz po mocnicy Cmikiewicz i Majewski, rutynowany bramkarz Sołtys, znajdujący się w świetnej formie ofensywny obrońca Topolski, dysponujący dużą szybkością Kusto i Baran, pracowity Lasoń, groźny strzelec Adameczuk. A jednak zarówno działacze, kierownictwo sekcji, jak i sami piłkarze Lecha wierzą, że uda im się Legię pokonać. Oto co na temat dzisiejszego pojedynku mówi trener lechitów — Jerzy Kopala:

„W tym spotkaniu zagramy tak jakby to był mecz o wszystko. Liczba punktów, którą zgromadziliśmy dotychczas nie gwarantuje nam jeszcze ligowego bytu, a poza tym bardzo pragniemy się zrehabilitować za dotychczasowe niepowodzenia. W tym pojedynku atakować będziemy non stop. Zdobędziemy przewagę w polu i jeżeli napastnicy nie zawiodą, a obrońcy nie dadzą się zaszkodzić szybkim kontratakami woj skowych, to mecz rozstrzygnie się na naszą korzyść. Bardzo zależy nam na zwycięstwie. W tym spotkaniu na pewno nie będzie statycznej gry na remis”.

Dzisiejszy mecz Lecha z Legią z pewnością będzie dla poznaniaków kibiców jednym z najatrakcyjniejszych wydarzeń obecnej edycji rozgrywek o mistrzostwo I ligi. Czy jednak widowisko to będzie w pełni udane zależy nie tylko od piłkarzy obu drużyn, ale również od kibiców. (wił)

Przeciwko
zacietrzewieniuPróba
dla kibiców

Lech — Legia atmosfera na trybunach daleka była od dobrej, choć rzecz jasna, w sali pseudokibice mają znacznie mniej, niż na stadionie. Po meczu jednak kilku chuliganów obrzucało kamieniami autokar warszawskiego zespołu, za co zresztą PZKosz ukarał poznaniaki karą grzywny. Pomni tych wydarzeń działacze Lecha przed dzisiejszym piłkarskim spotkaniem z Legią przedsięwzięli następujące czynności:

● przenieśli mecz ze stadionu debieckiego na Stadion im. 22 Lipca, gdyż na tym obiekcie ze względu na odległość dzielącą trybuny od płyty boiska istnieje mniejsze prawdopodobieństwo zakłócenia przebiegu pojedynku; ● wzmocnili znacznie liczbę służb porządkowych, organów MO i ORMO a także Straży Pożarnej, by wszelkie próby wywołania a-

wantury zlikwidowane zostały w zarodku; ● postanowili, że na stadion nie wejdzie żadna osoba mająca z sobą alkohol, a tym bardziej znajdującą się w stanie wskazującym na jego spożycie; ● ustalili, że wszelkie wypadki zakłócenia porządku na obiekcie rozpatrywane będą przez kolegią w trybie doraźnym; ● autokar wiozący piłkarzy Legii będzie eskortowany z hotelu na stadion oraz ze stadionu na szosę E-8 przez radiowozy MO; ● dwa sektory stadionu przylegające do bramy, którą wchodzić będą piłkarze na płytę boiska nie zostaną udostępnione publiczności.

Lech w punktacji „Ligi Stadionów” sklasyfikowany jest nisko, w czym głównie „zasługa” kibiców, którzy po każdym występie lechitów na własnym stadionie otrzymują od sędziów i kierowników drużyn przyjeżdżających znikomą liczbę punktów. Działacze klubu czynią jednak wiele starań, by sytuacja uległa poprawie. Dowodem tego, że po meczach z Pogonią i Arką skierowano do kolegium do spraw wykroczeń II wniosków o ukaranie tych, którzy źle zachowywali się w czasie wspomnianych spotkań. Wydało się, że działacze kolejowego klubu zrobili wszystko, by mecz z Legią toczył się w sportowej atmosferze. Czy jednak tak się stanie, to zależy w głównej mierze od tego, jak zachowają się sympatycy piłki nożnej w Poznaniu, którzy w dzisiejsze popołudnie przybędą na Stadion im. 22 Lipca.

Chcemy wierzyć, że także prawdziwi sympatycy sportu, których nie brak na meczach Lecha, nie pozwolą zakłócić dzisiejszego widowiska ludziom nieodpowiedzialnym.

WIESŁAW ŁUCZAK

Siatkarki AZS-AWF walczą
w Poznaniu o awans do II ligi

Kilka tygodni temu poznańskie wywalczą cztery najlepsze ze zespołów siatekarek AZS-AWF i Budowlanych były gospodarzami eliminacyjnych rozgrywek o wejście do II ligi. Obie drużyny w dobrym stylu wywalczyły prawo startu w dalszych grach.

Od 27 do 29 kwietnia w trzech grupach półfinałowych odbędą się mecze wyłaniające po dwie drużyny, które znajdą się w gronie sześciu finalistów ubiegających się o II ligę. Awans do tej ostat-

Ze sportu szkolnego

W Berlinie w woj. gorzowskim odbył się ogólnopolski finał sztafetowych biegów przełajowych Szkolnego Związku Sportowego. Zawody odbyły się na trudnej górskiej trasie: startowało w nich 680 uczniów i uczennic szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Wśród dziewcząt najlepszymi okazały się biegaczki z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 z Wrocławia, natomiast uczennice Liceum Ogólnokształcącego z Pus-

czykowa (woj. poznański) zajęły 4 miejsce; na 13 pozycji uplasowały się dziewczęta z Zespołu Szkół Rolniczych z Kaczkę Średnich (Koniński). W konfrontacji uczennic szkół podstawowych 7 miejsce zdobyły dziewczęta ze Zbiorczej Szkoły Gminnej z Żerkowa (Kaliszkie).

Do zawodów tych, z terenu Wielkopolski, nie zakwalifikowała się żadna sztafeta chłopców. (Gz)

Stan zdrowia
J. Landsberga
nadal ciężki

Jak poinformował we wtorek kierownik Kliniki Neurotraumatologicznej, Instytutu Neurologicznego AM w Krakowie doc. dr Jan Glowacki, stan zdrowia Jerzego Landsberga jest w dalszym ciągu bardzo ciężki. Po przywiezieniu go z Nowego Sącza do Krakowa, dokonano ostatecznych badań angiograficznych mózgu, które wykazały, że nie ma powikłań śródczaszkowych, które wymagałyby doraźnego leczenia operacyjnego. Chory w dalszym ciągu nie odzyskał przytomności, za co chociażby jednak objawy uszkodzenia pnia mózgu. (PAP)

OPINIE
POLEMIKI
ODPOWIEDZI

Prosto z mostu?

W odpowiedzi, na nasz cotygodniowy felieton, zamieszczony pod tym tytułem w minioną środę w cyklu „Co o tym sądzić”, otrzymaliśmy liczne listy od czytelników zainteresowanych naszym problemem. Fragmenty najciekawszych publikujemy. Autorom wszystkich nadesłanych korespondencji dziękujemy.

Człowiek winien jakiegosi przezwinięcia musi się liczyć z reprimendą, lecz nie można kogoś karcić w sposób obrażający go. Nie wolno nam poniżać drugiego człowieka. A niestety, często spotykam się z sytuacją, gdy przełożony krzyczy na pracownika, obraża go nawet w obecności innych. (1293)

BEATA N.
Poznań

Używanie wulgarnych słów przez wysoko nawet postawionych ludzi jest powszechne. Źródło tych zachowań tkwi w braku kultury osobistej, chęci popisania się męskością. W pewnych środowiskach uważa się, że wulgarnie słowa pomagają nawiązać więź z klasą robotniczą. (1271)

BOGDAN KONARZEWSKI
Poznań

Mówienie „prosto z mostu” nieznadko jest złośliwym wytknięciem komuś jego wady, słabości. Trzeba umieć wyuczyć, kiedy można zwrócić uwagę i w jaki sposób — ta godnie, posługując się perswazją czy też ostro i zdecydowanie. „Słówka” być może bardzo wyraziście podkreślą problem lecz nigdy nie są pomocne i świadczą przeciwko osobie używającej ich. (1260)

ANNA WAWRZYNIAK
Poznań

Często mówię ludziom prosto w oczy bez ogródek i tego samego od nich oczekuję. Uważam jednak, że to co chce się powiedzieć drugiej osobie powinno być przemyślane i uzasadnione rozsądnymi argumentami.

Człowiek samodzielnie myśli i nie powinien chować głowy w piasek, nie powinien milczeć ani też przyjmować biernej postawy wobec sprawy, która go nurtuje czy boli; obojętnie czy to jest jego sprawa wyliczanie „osobista czy ogólna” pracowników. Sądzę, że ludzie którzy w swym postępowaniu kierują się niedomowieniami, przemilczają sprawy tylko dla tego, że niechętnie się poruszają, kierując się wygodnictwem, komplikują życie sobie i innym. W pewnym względzie są niebezpieczni, bo nigdy nie wiadomo co kryją w zanadrzu, nie wiemy jacy oni są. Zdarza się, że przychodzi czas, kiedy tacy ludzie zrzucają maskę dyplomacji, mówią „prawdę” prosto w twarz, w sposób bezpragmatyczny, wypaczony. Wtedy człowiekowi wrażliwemu trudno jest pozbierać się i klnie w ducha swoją prostolinijność, szczerłość, spontaniczność. I za stanowią się nad tym, co w życiu popłaca, czy być nadal wiernym swoim zasadom czy może zostać „dyplomatą”. (1265)

RENATA KORALEWSKA
Poznań

Inteligencja jest po to, aby nie mówić tego, co ponęty głowa. Tak już bywa, że prosto z mostu wygarnia się słabszym. Gdy otworzy się karek z wodą i nie pitnaje, woda płynie wiele wody niepotrzebnie. Brutalnie nie ma stresów, bo wyładowuje się na drugich. Łat-

wiej panować nad podświadomością, niż nad własnym cholerycznym temperamentem i złykiem nieokiełznanym. Sporo i zakres okazywania emocji wynosimy z domu — nie zrzucamy winy na nerwy.

Nie wyobrażam sobie, aby przyjaciele obrażali siebie wzajemnie. Przyjaźń to nie małżeństwo, w którym trzeba trwać i cierpieć i pozwalać się obrażać. Nie słyszałam, aby nerwowy, brutalny kierowniczo, albo brutalni pracownicy wylicili z pracy. (1264)

ZOFIA WEHRZET
Poznań

Jestem inwalidą, z tego powodu w pracy byłem i jestem stale poniżany i przezywany, zapędzany do najgorszych i najbardziej brudnych prac. Mimo prześladowań i szturchnięcia starałem się być dobrym pracownikiem. Wystarczyło drobne uchybienie, spóźnienie się i dostawałem nagany za niewypelnienie obowiązków.

Są ordynarni w stosunku do mnie, robią mi na złość, do kłusują, wysmiewają moje kalectwo. Oni walą prosto z mostu, bo są silni, a ja słaby.

Uprzejmie proszę o wydrutowanie mojego listu. Może ktoś z pracowników domyśli się, że to ja napisałem i zmieni swój stosunek do mnie, może zrozumieją, że wyrządzają mi krzywdę. (1254)

P.C.
Poznań

„Contumelia non est argumentum” — mawiali starożytni Rzymianie — „obelga to nie jest argument”!

W stosunkach służbowych trudno bawić się w „Wersal”, ale uważam, że niedopuszczalne powinno być obrażanie ludzi. Uwagi należy czynić kulturalnie.

Ci którzy względem podwładnych rzucają epitetami „mieszkają ich z błotem”, dają raz swemu chamstwu. Wiedzą, że mogą to robić bezkarnie, nie ma obawy, że podwładni im też „odszczeknie”. Natomiast z równym sobie, oraz z innymi zwierzętami, nie śmia sobie na taki styl pozwolić świadomości konsekwencji.

Takie zachowanie przypomina chuligania na ulicy, który jest „mocny” tylko wobec słabszych od siebie. (1264)

N.N.
Poznań

Taktu, sztuki rozmowy żądy z nas powinien uczyć się w domu rodzinnym. Z takim można mówić o wszelkim tylko trzeba wcielić jaką metodą się postępuje. Leżąc na stanowiskach potrafią być szeroko wiedzą z zakresu współżycia i kierowania zespołem. Nie wyobrażam sobie aby zwierzchnik rugał i dymnirze pracownika. Są zabrania kolektywu, partyjne i którym może także sprawy ułatwiać. Od nas też zależy, co swoją postawą, zachowaniem nie dajemy przyzwolenia na zbliżające nam traktowanie. (1315)

ANDRZEJ KWIECIAŁA
Kalisz

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastępowamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Francji grozi
wykluczenie z MKOI

Przewodniczący MKOI — lord Killanin, zagroził Francji wykluczeniem z szeregów Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego — co za tym idzie — z Igrzysk Olimpijskich 1980 r. w Moskwie, jeżeli dojdzie do skutku zaplanowane na wrzesień tournée po Francji zespołu rugby z Afryki Południowej.

W liście do przewodniczącego Narodowego Komitetu Olimpijskiego Francji — Claude'a Collarda, przewodniczący MKOI, wskazał na fakt, że Afryka Północna i Rodezja z powodu uprawiania polityki dyskryminacji rasowej zostały wykluczone z MKOI.

PAP

Konwent regionalnych stowarzyszeń kulturalnych

Wspólne działanie

Jedną z istotnych cech życia społecznego Polski Ludowej jest patriotyzm regionalny i ciągle rosnące znaczenie inicjatyw społecznych poszczególnych środowisk ośrodków lokalnych.

Ow patriotyzm lokalny nawiązuje do historii ziem, do ojczyznych wydarzeń, do zrywów wolnościowych Polaków. Nawiązuje do wysiłku pokoleń w sferze kultury materialnej, tradycji ludowej kultury, ludowego obyczaju. Do unifikujących te szlachetne tradycje osiągnięć narodowej kultury, do konań współczesnej nauki, do byczy organizacji życia społecznego na określonych ziemiach.

Struktura nowoczesnego państwa, jego poczynania nawiązują do źródeł siły tkwiących w poszczególnych zbiorowościach.

Tworzenie placówek kulturalnych, ruch wydawniczy, kultywowanie ludowych tradycji, wiele innych tego typu działań — wszystko to wymaga z jednej strony — właściwej formy organizacyjnej, z drugiej zaś — zapachu i entuzjazmu społeczników — animatorów życia kulturalnego.

Jednym z ważkich przejawów poszukiwania najbardziej efektywnych form organizacji działania kulturalnego jest roz poczynające się dzisiaj w Białej

żewku koło Poznania spotkanie kierownictw Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego w Bydgoszczy, Gorzowskiego Towarzystwa Kultury w Gorzowie, Federacji Towarzystw Kulturalnych Ziemi Kaliskiej w Kaliszu, Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Koninie, Leszczyńskiego Towarzystwa Kulturalnego w Lesznie, Nadnoteckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Pile, Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego w Poznaniu, Toruńskiego Towarzystwa Kultury w Toruniu, Do brzyńskiego-Kujawskiego Towarzystwa Kultury we Włocławku, Lubuskiego Towarzystwa Kultury w Zielonej Górze. Spotkanie, zwołane z inicjatywy WTK, ma na celu powołanie Konwentu Regionalnych Towarzystw Kultury Kujaw, Pomorza, Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej.

Intensyfikowanie życia społecznego trudno sobie dzisiaj wyobrazić bez działalności stowarzyszeń społeczno-kulturalnych. Bez podejmowania i realizowania wspólnych inicjatyw przez ludzi głęboko związanych ze swoją ziemią, ze swoją gminą, osiedlem, miastem, województwem. Z Polski.

Znaczenie społeczne tych towarzystw stale zresztą rośnie. Powstają nowe, regionalne stowarzyszenia. Nie tylko w miej

scowościach o długiej tradycji, ale i — w nowych osiedlach mieszkaniowych wielkich aglomeracji miejskich. Kształtuje się nowy rodzaj tradycji i patriotyzmu lokalnego. Tyle, że życie społeczne, działalność poszczególnych ośrodków — jest nieodłączną częścią życia kraju.

Bo studentami uczelni dużych ośrodków naukowych są także młodzi z okolicznych regionów. Bo na koncerty, spektakle teatralne, wystawy plastyczne przybywają również ludzie, którzy mieszkają poza granicami jednostek administracyjnych. Bo książki, czasopisma, dorobek wydawnictw — dociera, wzbogaca o nowe przemyslenia nie tylko mieszkańców regionu, w którym te wartości powstają.

Po reformie administracyjnej kraju w 1975 roku ruch społeczno-kulturalny rozszerzył swoją działalność w wielu środowiskach. Rodziły się nowe inicjatywy, powstawały nowe towarzystwa... Obecnie wszakże dojrzała potrzeba zintegrowania tych doświadczeń.

Na obszarze 10 województw, w których działają wymienione towarzystwa społeczno-kulturalne, zamieszkuje 18 procent ludności kraju. Różny jest potencjał twórczy tych ośrodków. Dawne, z tradycjami — mają duży dorobek; nowe cen

tra wojewódzkie — bezustannie ponawiają swe starania o zwielokrotnienie działań kulturalnych.

Zintegrowanie poczyniń owianych stowarzyszeń kulturalnych służy ważnym celom społecznym, których znaczenie wybiega poza jeden region. Nie sposób przecież podjąć prace nad syntezą dziejów kultury w Wielkopolsce, np. w XIX i XX w. nie uwzględniając od niesień do zdarzeń i procesów, które zachodziły na ziemiach sąsiednich o podobnej tradycji i doświadczeniach dziejowych. Także prowadzenie badań nad kulturą współczesną w Polsce, opis jej przestrzennego układu, bez odpowiednich monograficznych ujęć Kujaw, Pomorza, Wielkopolski czy Ziemi Lubuskiej nie da obiektywnego odzwierciedlenia roli środowisk, w których działają towarzystwa. Innego rodzaju z kolei sprawą są refleksje związane z potrzebami pełniejszej integracji twórców różnych dziedzin kultury artystycznej oraz wiedzy naukowej.

Zadaniem powoływanego Konwentu będzie między innymi realizacja takich właśnie zamierzeń. Jest to równo cześnie inicjatywa — bez precedensu w życiu społeczno-kulturalnym Polski.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI



Na mazurskich jeziorach

CAF — fot. Moroz

Przed niespełną pół rokiem zamieściliśmy rozmowę z przedstawicielami dykcji poznańskiego „Polmozbytu”. Wypowiadali się oni o początkach pracy otwartej nieco wcześniej stacji obsługi samochodów przy ul. Wojciechowskiego oraz o jej spodziewanej roli w zaspokajaniu rosnącego zapotrzebowania na usługi motoryzacyjne. Konkluzja wywiadu sprowadzała się do obietnicy gruntownych zmian w świadectwach poznańskiego „Polmozbytu”. My zaś zapowiedzieliśmy, że u progu nowego sezonu motoryzacyjnego sprawdziemy — uwzględniając opinie czytelników „Głosu” — w jakim stopniu obietnice te zostały urzeczywistnione.

Przedstawimy więc przejawy dobrej pracy poznańskiego „Polmozbytu” i jej mankamenty.

Baza. Jest z nią w poznańskim przedsiębiorstwie wyraźnie lepiej. Przede wszystkim za sprawą stacji przy ul. Wojciechowskiego. Jej 109 stanowisk obsługowo-naprawczych jest nowoczesnie wyposażonych, co umożliwia wykonywanie szerokiego zakresu usług. Rozkładowano tym samym ciasnotę w pozostałych stacjach. Zrezygnowano z systemu zapisywania w kolejkę chcących skorzystać z usług „Polmozbytu”. Naprawdę na ogół wykonuje się natychmiast, a jeśli części brakuje — w terminie uzgodnionym z klientem.

Nie bez znaczenia dla usprawnienia obsługi kupujących wóz było otwarcie tzw. salonu sprzedaży w tej stacji. Takich placówek mało jest w kraju i nie dziwnego, że uznana została przez centralę „Polmozbytu” za wzorcową. Była potrzebna, kupujących jest bowiem wielu i trzeba im ułatwić załatwianie rozmaitych

W poznańskim „Polmozbycie”

Polepszania usług nigdy nie za wiele

formalności oraz wybór samochodu. Przez trzy kwartały sprzedano tam ponad 4 700 pojazdów. Ostatnio otwarto tu także sklep z akcesoriami i częściami zamiennymi do „Fiat” 125p.

W nowej stacji utworzono centralną dyspozytornię pogotowia technicznego dla województwa poznańskiego. Przez całą dobę dyżuruje tam fachowiec, którzy mogą przyjechać z pomocą potrzebującym jej na drodze. Nadto inne stacje przedsiębiorstwa — jak choćby przy ul. Gwardii Ludowej czy Tatrzańskej — przechodzą modernizację bądź poddane jej zostaną w najbliższych miesiącach.

Jakość i terminowość usług. Same obiekty, choćby nowoczesnie wyposażone, mały przy noszą pożytek klientom, jeśli nie pracuje się w nich solidnie. Chodzi przede wszystkim o rzetelność robót i dotrzymywanie terminów. Poprawa w jednej i drugiej dziedzinie na stopni, ale jeszcze niezadowalająca.

Przyczyny? Nie zawsze jest przestrzegana zasada bezzwłocznego wykonywania przeglądów i napraw gwarancyjnych, które mają pierwszeństwo przed innymi usługami. Nie raz personel stacji wyznacza odległe, jakby się chciał asekurować, terminy wykonania usługi; później okazuje się, że samochód był naprawiony pre

dziej. Potem takie auta zajmują powierzchnię usługową, komplikując manewrowanie samochodami.

Nie uczyniono również wszy stkiego, by wyeliminować złą jakość prac. Wprowadzenie imiennej odpowiedzialności za naprawę przyniosło pewne rezultaty, lecz żeby wyraźniej uwypuklić kryterium jakości — wprowadza się teraz dodatkowy system kontroli. Sprawowana ona jest przez kontrolerów jakości — pracowników nie związanych ze stacją, a więc mogących bez „rozterek” zatrzymać wóz do ponownego naprawienia, jeśli stwierdzą niesolidność w pracy.

Części zamiennne. Nadal jest ich za mało. Powoduje to rozmaite kombinacje. Są to wprawdzie zdarzenia sporadyczne, jednak ich ujawnienie zmusiło dyrekcję poznańskiego „Polmozbytu” do wzmoczenia nadzoru i zdecydowanego karania winnych. W minionych trzech kwartałach ci właśnie zwolnieni dyscyplinarnie stanowili liczną grupę wśród 90 osób, które odeszły z przedsiębiorstwa; 116 pracowników za mniejsze uchybienia w pracy otrzymało zaś inne kary dyscyplinarne.

Kultura obsługi. Wiąże się z nią kilka czynników. Jeśli klient dostrzeże porządek i ład przy wykonywaniu pracy, uzasadnione są jego przypuszczenia o równie starannym traktowaniu powierzonych po-

jazdu. Im wyższe są umiejętności personelu, tym większe zaufanie wzbudza jego praca, a tym samym mniej powstaje zadrżenie między klientem a pracownikami stacji. Po trzecie wreszcie — istotne jest odformalizowanie wielu czynności związanych z przyjmowaniem zlecenia na usługę.

Od otwarcia placówki przy ul. Wojciechowskiego przyjęto 15 skarg na złą obsługę. W tym czasie wykonano prawie 25 000 zleceń. Mimo to nadal — również w przekonaniu dyrektora przedsiębiorstwa — sporo do życzenia pozostawia kultura obsługi. Podejmuje się więc nadal przedsięwzięcia organizacyjne, które powinny eliminować zle traktowanie klientów. Chodzi głównie o rzetelną informację, skrócenie formalności przy załatwianiu różnych spraw, a często o zwykłą życzliwość, niezbędną w podnoszeniu poziomu usług motoryzacyjnych.

★

Obietnice poznańskiego „Polmozbytu” sprzed półroczna co do gruntownego usprawnienia działalności zostały w dużej części spełnione. Zadowolenie wskazuje zmotoryzowanych będzie pełniejsze, gdy wyeliminowane zostaną występujące jeszcze niedomagania, które tu za sygnalizowaliśmy.

PIOTR BOROWICZ

POLSKIE 35-lecie

2 maj 1945 — Zdobywanie Berlina. Berlin był ostatnim bastionem obrony niemieckiej. Plan dowództwa radzieckiego przewidywał zdobycie Berlina siłami 3 frontów: 1 i 2 Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego. Ogółem w operacji tej wzięło udział 19 armii ogólnowojskowych (w tym 2 armie polskie), 4 armie pancernie, 4 lotnicze i inne jednostki, wyposażone m. in. w 41 600 dział i moździerzy, 6 300 czołgów i dział pancernych oraz 8 400 samolotów. Uczestniczyło w operacji tej 185 000 żołnierzy polskich, dysponujących 3100 działami, 500 czołgami i 330 samolotami. Operacja została przeprowadzona przeciwko blisko milionowemu zgromadzeniu wojsk niemieckich, broniących obszaru Berlina.

16 kwietnia przeszedł do natarcia 1 Front Białoruski. Również i oddziały 1 armii WP sforowały Odrę pod Siekierkami i wdarły się w głąb niemieckich pozycji obronnych. 22 kwietnia w pościgu za nieprzyjacielem armia sforowała Kanat Hohenzollernów na północ od Berlina. Tego samego dnia w wyniku przełamania obrony niemieckiej wojska 1 Frontu Białoruskiego wdarły się na przedmieścia Berlina i rozpoczęły walki o zdobycie stolicy III Rzeszy. Wojska 1 Frontu Ukraińskiego po sforowaniu Nysy Łużyckiej i przełamaniu obrony niemieckiej 25 kwietnia połączyły się z jednostkami 1 Frontu Białoruskiego na zachód od Poczdamu, zamykając pierścień okrażeń wokół niemieckiego zgromadzenia berlińskiego. 1 armia WP zajęła pozycję na zewnętrznym pierścieniu okrażeń Berlina, gdzie odparła hitlerowskie próby odsieczy. Natomiast 2 armia WP 22—29 kwietnia w bitwie pod Budziszynem odparła próbę przeciwnatarcia wojsk niemieckich. 25 kwietnia oddziały 1 Frontu Ukraińskiego osiągnęły rejon miasta Torgau nad Łabą, gdzie spotkały się z wojskami amerykańskimi. Wojska 2 Frontu Białoruskiego 20 kwietnia po sforowaniu Odry nacierały w kierunku Rostocka. Na obszarze Brandenburgii 1 armia WP stoczyła szereg walk, 3 maja przełamała obronę niemiecką nad rzeką Havelą. Po zdobyciu miejscowości Kłietz — 6 maja — 1 armia WP zakończyła swój szlak bojowy.

W toku walk między Odrą a Łabą straty 1 armii Wojska Polskiego wyniosły 10 385 żołnierzy (w tym 2958 poległych), a 2 armii — 20 160 (polegli, ranni, zaginieni) oraz 205 czołgów i dział pancernych, szczególnie dotyczyło to bitwy pod Budziszynem. Straty niemieckie, przede wszystkim w walkach z 2 armią, wyniosły 20 500 zabitych i 314 czołgów.

2 maj 1945 — Kapitulacja sił niemieckich we Włoszech. Siły 2 Korpusu Polskiego we Włoszech 9 kwietnia rozpoczęły natarcie na Bolonię. W wyniku kilkudniowych walk oddziały polskie złamały opór wojsk niemieckich. 21 kwietnia jednostki polskie wraz z amerykańskimi wkroczyły do Bolonii. Na całym froncie włoskim rozpoczął się pościg za wycofującym się nieprzyjacielem. 2 maja nastąpiła kapitulacja.

7 maj 1945 — Ukazał się okólnik Komitetu Centralnego PPR „W sprawie porządkowania przynależności partyjnej i oczyszczania szeregów partii z elementów niepożądanych”. Wskazywano w nim, że przekształcenie PPR „w szeroką, masową partię” było niezbędne dla realizacji jej zadań w budownictwie nowej Polski. Przebiegało ono jednak żywiołowo, drogą „rejestracji”, co spowodowało przeniknięcie do partii elementów przypadkowych, karierowiczowskich. W tej sytuacji KC wezwał organizacje partyjne do uporządkowania spraw członkowskich, do systematycznego oczyszczania organizacji partyjnych od karierowiczów, obcych lub wrogich ideologicznie elementów”. W lipcu 1945 r. liczba członków PPR spadła do 190 000.

9 maj 1945 — Zakończenie wojny w Europie. W marcu wojska amerykańskie i brytyjskie przekroczyły Ren, a w kwietniu doszło do spotkania wojsk amerykańskich i radzieckich nad Łabą. Działania wojenne w Europie prowadzone w 1945 r. na terytorium Niemiec zakończyły się ich całkowitą klęską. 7 maja nastąpiło podpisanie w Reims, przez przedstawicieli niemieckiego naczelnego dowództwa wstępnego aktu o bezwarunkowej kapitulacji na froncie zachodnim. 8 maja feldmarszałek Wilhelm Keitel podpisał akt bezwarunkowej kapitulacji w Karlshorst pod Berlinem.



Zdobycie Berlina.

Fot. — Archiwum

Niemalby był wkład w to zwycięstwo narodu polskiego. Polacy walczyli niemal we wszystkich krajach okupowanej Europy. Na czoło wysiłku wojennego narodu wysunęła się walka regularnych jednostek wojskowych. Około 200 000 Polaków walczyło w polskich siłach zbrojnych na Zachodzie. Uzbrojone w 950 dział i moździerzy, 1330 czołgów, 1800 samolotów, 1 krążownik, 6 niszczycieli, 3 okręty podwodne i 5 ścigaczy. Siły zbrojne Polski Ludowej liczyły w ostatniej fazie wojny około 400 000 żołnierzy. Ogółem w przeddzień zakończenia wojny w 1 i 2 armii oraz odwodach naczelnego dowództwa Wojska Polskiego znajdowało się: 23 dywizje, 16 samodzielnych brygad, około 100 samodzielnych pułków i batalionów oraz kilkadziesiąt mniejszych pododdziałów. W skład uzbrojenia tego wojska wchodziło m. in. 4000 dział i moździerzy, 500 czołgów i dział pancernych oraz 450 samolotów. Połowę stanowiły wojska operacyjne, które w ostatnim okresie wojny wzięły udział w operacji berlińskiej. W czasie wojny poległo na frontach około 150 000 polskich żołnierzy i partyzantów.

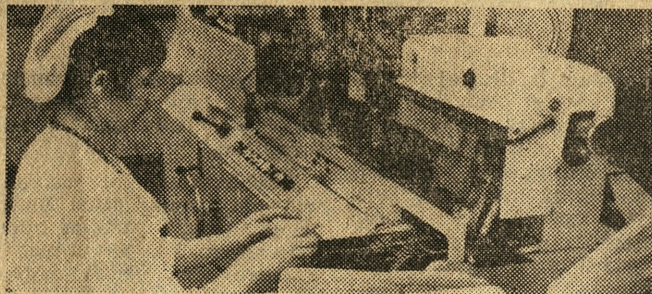
Decydującą rolę w rozgromieniu Niemiec odegrał Związek Radziecki, który od czerwca 1941 r. do maja 1945 r. dźwigał główny ciężar walki na kontynencie europejskim. W chwili zakończenia wojny radzieckie siły zbrojne liczyły 11 365 000 żołnierzy. Podczas wojny 10 942 żołnierzy otrzymało tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

9 maj 1945 — Do Wrocławia przybyła 40-osobowa grupa operacyjna, która zajęła się uruchomieniem gazowni, elektrowni i komunikacji. Ogółem do 1 czerwca skierowano na teren odzyskane 260 000 osób. Do połowy sierpnia liczba przesiedleńców sięgała 200 000. W końcu czerwca było tam 5842 członków PPR. CZESŁAW KOZŁOWSKI

pełnym GŁOSem

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Sam na sam z maszyną



Fot. — CAF

Moja pierwsza praca

ŻYĆ NA WSI

Zmiana warty na wsi — następca. W coraz młodszych wiekach obejmują rodzicielskie gospodarstwa. Kupują także podupadłe, dokonując odbudowy od podstaw i zmiany profilu gospodarowania. Szybciej niż kiedykolwiek startują w życiową samodzielność. Mają kwalifikacje zawodowe, bo tego wymaga ustawa. Są przeważnie absolwentami zasadniczych szkół rolniczych, kursów przysposobienia rolniczego. Wielu ma już ukończone technikum rolnicze różnych specjalności, trafiają się coraz częściej młodzi z wyższym wykształceniem, przeważnie rolniczym.

Gospodarstwa zgodnie z tradycją przekazuje się w Wielkopolsce na ogół synom, często są to najmłodsi w rodzinie, gdy reszta rodzeństwa wychodzi z gospodarstwa, obierając inne zawody. Są jednak odstępstwa od tej reguły, bowiem przekazuje się ziemię również córkom, jeśli syna brak lub nie wykazuje on zainteresowania gospodarstwem. Liczy się bowiem zamilowanie do pracy na roli i przygotowanie zawodowe. Co mówią o swojej pierwszej pracy w rolniczym fachu? Jakich mają plany na przyszłość, marzenia? Czy spotykają trudności, jak je przezwyciężają?

Henryk Galas — Łagwy, gmina Opalenica:

— W rodzicielskim gospodarstwie wychowała się również trójka mojego rodzeństwa, wybierając inne zawody. Pracuję w czwórce na 18 hektarach ziemi. Gospodarstwo zostało kompletnie odbudowane. Start mam więc ułatwiony, bo warsztat pracy został należycie przygotowany przez rodziców. Pomagaliśmy im w tym w miarę naszych sił. Specjalizujemy się w chowie trzody chlewnej. Przychówek od 10 macior sprzedajemy do Przedsiębiorstwa PGR Niepruszewo, z którym mamy umowę wieloletnią. Dostarczamy tam cztery sta warchlaków rocznie, pozostawiając do tuczu u siebie kilkadziesiąt sztuk. Staramy się mieć pasze w 70 procentach z własnych pól. W przyszłości jeszcze bardziej rozwinę chów trzody chlewnej, w tym celu więc budujemy nową chlewnię dla 8 macior z przychówkiem. Stawiamy ją sposobem gospodarczym, bo to taniej.

Jestem zadowolony z pracy na wsi i z gospodarstwem wiąże dalsze życiowe plany. Bardzo się cieszę, że przy podsumowywaniu współzawodnictwa za rok ubiegły na najlepszego młodego rolnika zdobyłem wraz z Janem Stachowiakiem z Rożnowa w gminie Oborniki drugie miejsce w województwie poznańskim.

Helena Waligóra — ze Szlachcina w gminie Środa Wlkp.:

— Czy mogłabym marzyć o większych sukcesach w innym zawodzie? Chyba nie. Prowadząc 17-hektarowe gospodarstwo, zdobyłam — razem z Janem Furmaniakiem z Rostarzewa w gminie Rakoniewice — pierwsze miejsce we współzawodnictwie o tytuł najlepszego młodego rolnika województwa poznańskiego. Udało się uzyskać w roku ubiegłym w naszym gospodarstwie po 48 kwintali zbóż z hektara, po 420 kwintali buraków cukrowych i po 280 kwintali ziemniaków. Prowadzimy chów trzody chlewnej, bydła mlecznego i bukatów.

Cieszy mnie poprawa w zaopatrzeniu w maszyny rolnicze, a szczególnie zakup nowego ciągnika, który się bardzo przyda w gospodarstwie. Nie ograniczam się do pracy zawodowej. Jestem członkinią Zespołu Młodego Rolnika, prezesem Kółka Rolniczego; za sukces poczyniły sobie udział w XI Światowym Festiwalu Młodzieży na Kubie.

Ta młoda, ładna, zadbana dziewczyna nie ma czego zazdrościć swoim rówieśnikom z miasta, choć mają one w jej wieku więcej wolnego czasu na odpoczynek i rozrywkę. Jest kimś w swej wiejskiej społeczności, cieszy się poważaniem starszych, miłem wśród młodych. W takiej atmosferze można realizować swoje życiowe aspiracje.

Kazimierz Poraj — Rudki, gmina Ostroróg:

— Razem z rodzicami pracowałem nad doprowadzeniem do obecnego stanu zakupionego podupadłego gospodarstwa o powierzchni przeszło 17 hektarów. Od dwóch lat specjalizujemy się w chowie bekoniów, sprzedając państwu po 1200 kg żywa z hektara. Za zbudowaną chlewnię otrzymaliśmy w konkursie „Złotej Wiechy” wyróżnienie.

Z pracy w rolnictwie jestem zadowolony. Irytuje mnie jednak opóźnienia w dostawach i zła jakość pasz treściwych. Powoduje to zakłócenia w chowie bekoniów, zmniejszają się przyrosty na wadze, a tym samym rosną koszty produkcji żywa. Ostatnio dały mi się we znaki niedostatki w zaopatrzeniu w oleje i smary do maszyn rolniczych. Traci się niepotrzebnie czas na poszukiwania.

Niedostateczne i nieterminowe zaopatrzenie rolnictwa w środki do produkcji — to jedna z głównych przeszkód w codziennej pracy młodych rolników, którzy potrafią cenić swój czas.

MARIA POLCYNOWA

Coś wspólnego mają te dni. Pierwszy dzień w przedszkolu, w szkole, jednej, drugiej i wreszcie — pierwszy dzień w prawdziwej, dorosłej pracy. Trochę w nich uroczystego napięcia, trochę onieśmienia. I ciekawość — jak to będzie. Otwierają zawsze nowe rozdziały w życiorysach. Coraz poważniejsze, trudniejsze. Najpierw mniej, a potem wcale nie ma prowadzenia za rękę, sadzenia w ławkach. Iść trzeba samodzielnie. Ale czy zupełnie samemu?

Wejście w środowisko pracy, które odąd znacząco będzie każdy dzień nie jest sprawą prostą. Wszyscy dookoła przyglądają się. Z serdecznością — rzadziej. Częściej tylko z uwagą „No pokaż co potrafisz” — zdają się mówić.

A ty? — chciałbyś się pokazać jak najlepiej. Zaraz, natychmiast zrobić coś sensownego. Żeby się nie czuć, jak „piate koło do wozu”, żeby ci widzieli, uznali...

— Właśnie wtedy — mówi Henryk Gedeck, przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP Wielkopolskiej Fabryki Obuwia „Polania” w Gnieźnie — staramy się być obecni. Bezpośrednio i pośrednio. Znacząco łatwiej przebiega to pierwsze zetknięcie się nowego pracownika z zakładem (i na odwrót brygady z „nowym”), kiedy obie strony nieco już o sobie wiedzą. Gdy znajomość trochę już trwa.

To widać wyraźnie, kiedy przyjmujemy do pracy absolwentów naszej przyzakładowej szkoły. Ci wrastają w fabrykę powoli. Ot, jeszcze kiedyś są uczniami ostatniej klasy podstawówki — pewnego dnia przyjeżdża autobus zakładowy. Zabiera całą klasę na wycieczkę do „Polanii”. Młodzi ją zwiedzają. Bardzo dokładnie.

Obraz pracy w zakładzie zaczyna się im rysować coraz wyraźniej. Mogą już zastanawiać się czy warto tu pracować.

Jeżeli chłopcy i dziewczęta (one przede wszystkim decydują się być tutaj „szewcami”) zechcą rozpocząć naukę w przyzakładowej szkole — ich kontakt z wydziałami produkcyjnymi się zacieśnia. W „Polanii” odbywają się zajęcia warsztatowe, praktyki. Po znaniu wszystkich wydziałów. Po tem wybierają specjalizację.

Jak sobie radzi „Polania”

Wrastanie w fabrykę

Tak więc w chwili, kiedy na uroczystym wręczaniu świadectwa dyrektor „pasuje ich na obuwników” mają już w zakładzie swoich znajomych. A do nich przychodzi się znacząco łatwiej.

Nie zawsze jednak tak bywa. Bo przecież część z blisko 4000 załogi to ludzie, którzy trafili jak to się mówi „z ulicy”. Co prawda coraz ich mniej, ale przecież są. Coś chcieli by robić, kwalifikacji nie mają — mogą więc być wszędzie. Nie tu, to tam. Przychodzi, odchodzi.

Z nimi pracować trzeba najwięcej zanim stana przy fabrycznych taśmach. Przyuczać, kontrolować, przesuwac — gdy trzeba.

☆

Moi rozmówcy — Henryk Gedeck i jego organizacyjny kolega Ryszard Derek należą do pracowników najstarszych. Stażem. 10 lat temu ukończyli szkołę jako pierwsi jej absolwenci. Było ich wtedy 90. Spośród nich 85 pracuje w „Polanii” do dzisiaj.

Przez te lata byli uczestnikami i świadkami „krzepnięcia” zakładu. Pokonywania wielu barier i trudności, które przebieć trzeba zanim grupa ludzi pracująca w jednym miejscu stanie się naprawdę załogą, złączoną różnymi więzami. Nie było łatwo, ludzie przychodzili, odchodzili, kiedy tylko nabrali pojęcia o tym jak szyc buty. To pociągało dalsze konsekwencje. Niedopieczona ciągle załoga nie potrafiła sprostać wymaganiom jakości. Były reklamacje, kłopoty z planem. Więc i dlatego ludzie znów odchodzili. Jak ich zatrzymać?

— Jako młodzieżowa organizacja w tym młodym, bo 7-letnim zakładzie (w latach wyliczyli, że średnia wieku pracowników nie przekracza 23 lata) staramy się w

tej sprawie też głos zabierać. Nazywa się to „programem pracy ideowo-wychowawczej” — w praktyce zaś znaczy wiele codziennych spraw, które załatwiać trzeba na bieżąco, bezustannie.

Przeglądam taki plan, na rok 1979. Wśród tematów m. in. „Sprawne przyjmowanie i załatwianie formalności nowym pracownikom”. To ważne, żeby już u progu nie musieli się błąkać w poszukiwaniu jakiejś pieczątki, zaświadczenia, formularza. Po prostu zbiera się ich w jednym miejscu. I tam wszyscy — którzy powinni — przychodzi. Przydziela się opiekunów, zapoznaje się ze współpracownikami...

W organizacji młodzieżowej często rozmawia się szczerze z młodymi ludźmi. I oni nie kłopotują się powiedzieć, że bywa im przykro i przez to nie lubią tego zakładu, bo tylko się widzi, kiedy człowiek zrobi coś złe. A jak się stara na co dzień, to nikt nie powie: „dobrze ci to wyszło”. Nie o wielkie nagrody i wyróżnienia chodzi, ale tak zwyczajnie, o dostarczenie.

Dlatego też organizacja — a i zakład w ogóle — stara się przywiązywać wagę do często drobnych, ale jakże potrzebnych objawów uznania. Ponadto kierownictwo fabryki stara się związać pracowników poprzez coraz doskonalszą bazę socjalną. Jest stołówka, żłobek. Buduje się przedszkole. Na miejscu można zjeść śniadanie; myśli się o wprowadzeniu tak zwanej sprzedaży obwoźnej. Śniadanie na wózkach będzie przyjeżdżało bliżej stanowisk pracy. Są w „Polanii” możliwości wspólnego wypoczynku, rozrywki. Czynniki te staramy się — choć z tym nie łatwo — o przyspieszenie przydziału miejsca, szczególnie dla osób bardzo zakładowi potrzebnych...

A mimo wszystko ludzie jeszcze odchodzą. Dlaczego?

☆

Odpowiedzi na to pytanie szuka Walentyna Grabska. Pracuje tu pięć lat. Nie miała zbyt łatwego procesu adaptacji zawodowej. Nieraz myślała o odejściu. Chyba to i dobrze, bo teraz jako zakład wy psycholog potrafi na problem spojrzeć z różnych punktów widzenia.

Najwięcej czasu poświęca ludziom, którzy jednak decydują się zerwać swój kontakt z zakładem. Opracowała obszerny kwestionariusz i tam notuje uwagi.

— Czy dobrze, że zależy mi na opinii ludzi, którzy i tak nie zechcą pozostać? — mówi. — Sądzę, że tak, ponieważ tak podjęta decyzja „rozluźnia” ich w pewien sposób, pozwala mówić swobodnie o dobrych i złych stronach.

O co pyta ich pani psycholog? Na początku o to dla czego przyszli do tego zakładu. Kto doradził, polecił, jak wyglądały pierwsze dni, co mu z nich (dobrego, złego) utkwiło w pamięci. Czy szkoła przygotowała należycie do tej pracy? Potem rozmawia się o stanie maszyn, o ich wpływie na wydajność pracy. O zabezpieczeniu socjalnym. O kolegach, o szefach, o sposobach załatwiania niektórych spraw. O sprawiedliwości i niesprawiedliwości w fabrycznym wymiarze. Spore uwagi poświęca się też możliwościom awansu, zwiększeniu zarobków.

Z tych odpowiedzi powstaje pełniejszy obraz. Nietrudno dostrzec w nim te punkty, które najczęściej urastają w przyczynę „rozvodu” z zakładem.

Tych międzyludzkich — podkreśla pani Walentyna, jest coraz mniej. Wśród głównych przyczyn zaznaczają się stosunkowo niskie zarobki, po dejmowanie innej pracy, bliżej miejsc zamieszkania (co jest ważne dla osób dojeżdżających), zmiany sytuacji rodzinnych. To powody dość naturalne i obiektywne. Wszystkie jednak są przez kierownictwo zakładu analizowane, bo każdy z nich pozwala eliminować konkretne błędy. A im takich błędów mniej, tym łatwiej ludziom wrastać w zakład.

JOLANTA LENARTOWICZ

Pod dobrym okiem



Zanim doświadczenie nie przyda pewności ruchom — mistrz w razie czego pomoże, poradzi... Bo obsługiwanie tokarki w „Wierpofamie” — to nie zabawa.

Fot. — S. Wiktor

Po latach, kiedy już w zakładzie pracy znają swoje miejsce, pierwsze w nim chwile wydają się zupełnie normalne i zwyczajne. Ale przecież każdy z nich, podejmując pierwsze w życiu zajęcie, marzył o sobie konkretnie i lepiej, niż to potem wyglądało. O tym, jak codzienność weryfikowała młodzieńcze wyobrażenia o przyszłej pracy rozmawiam z trójgim koninian: Małgorzatą Górską, absolwentką Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, pracownicą Działu Organizacji no-Prawnego Konińskich Zakładów Naprawczych Przemysłu Węgla Brunatnego, Urszulą Pocztarek — kierowniczką Działu Ekonomicznego WPHW, absolwentką poznańskiej Akademii Ekonomicznej oraz Andrzejem Terką, który ukończył Politechnikę Poznańską i jest teraz specjalistą technicznym w Oddziale Inspekcji Zespołu Elektrowni „Pątnów — Adamów — Konin”. Wszyscy wywodzą się z Konińskiego; praca, którą wykonują, jest ich pierwszym zajęciem.

Nie tylko w Konińskim

Pomarzyć

— Przypadek sprawił — mówi Urszula Pocztarek — że jako specjalista planowania przez myślowego trafiałam po studiach do handlu. Nawet po stażu musiałam nadal poznawać specyfikę działań handlowych i to być może zdecydowało, iż pierwsza praca nie zawsze zgadzała się z moimi o niej wyobrażeniami. Jedno wszakże, co dało się zauważyć natychmiast, to przeświadczenie, iż studia przygotowują do pracy teoretycznie i tylko teoretycznie. Dwie praktyki, które odbyłam podczas studiów — pierwsza tak zwana zapoznawcza, druga — zbieranie materiału do pracy magisterskiej, to stanowiło za mało, tym bardziej że program praktyk studenckich ma z praktyką niewiele wspól-

nego. Uczelnia przygotowuje absolwentów na wyidealizowanym teoretycznym modelu, który życie, szczególnie w handlu, często aż nadto boleśnie przewartościowuje. Teraz, będąc społecznym opiekunem studentów, którzy trafiają do WPHW na praktykę staram się przekazać im to wszystko, czego mi w pierwszych chwilach pracy szczególnie brakowało.

— Brak konkretnych odniesień mnie również w pierwszych tygodniach pracy dał się we znaki — dodaje Małgorzata Górską. — Na uczelni mogłam wybrać — praktykę w zakładzie lub obóz naukowy. Wybrałam obóz w tarchomińskiej „Polfie”. Wbrew oczekiwaniom nie miałam tam kontak-

tu z ludźmi, urządzeniami, procesem technologicznym, lecz z materiałem teoretycznym, niezbędnym do badań. Znacznie więcej skorzystałam z praktyki w Kopalni Soli w Kłodawie, gdzie byłam jeszcze jako uczennica szkoły średniej. Chciałabym przy sposobności zwrócić uwagę na przyczynę nikłej przydatności studenckich praktyk. Kiedy na przykład spotykają się opiekunowie praktyk — z ramienia uczelni i z zakładu, choć mówią o tym samym — mówią jak gdyby „na innych falach”. Naukowcy to najczęściej teoretycy — nie wszyscy pracowali w zakładzie.

— Moja droga do zawodu by

SPRAWY nie tylko MŁODYCH □ SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Dokąd po studiach?

Rozterki przyszłych nauczycieli

Czuja się zawiedzeni i oszukani. Za parę tygodni będą absolwentami kierunków nauczycielskich różnych wydziałów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a w pozostałych szkołach nie ma dla nich zbyt wielu ofert. Piszą do redakcji „Głosu” rozgoryczeni matematycy, rusycyści, pisze też ciowa fizyka uważając, że mężczyźni powinni mieć priorytet w tym sfeminizowanym zawdzie. W Kuratorium Oświaty i Wychowania starszy inspektor kadry — Lucja Żukowa prowadzi indywidualne rozmowy z kandydatami do zawodu nauczycielskiego. Pierwsze rozmowy wyczerpująco informujące o możliwościach podjęcia pracy przeprowadziła na uczelniach w grudniu ubiegłego roku. Zakończenie studiów wydało się tak odległe, że na spotkanie nie przyszło wielu studentów. Teraz pani Żukowa powtarza tamte informacje do znużenia i zbiera obserwacje. Prawie wszyscy chcą pozostać w Poznaniu, a już wszyscy chcą uczyć w liceum, w przekonaniu, że tylko pracą tam dają zadowolenie. Kiedy pani magister in spe pyta o zasilek dla bezrobotnych, pani Żukowa łyka tabletkę na uspokojenie i proponuje etat dla polonisty, tyle że daleko od Poznania.

Poznań jest nasycony kadrami nauczycielskimi. Tym bardziej że do szkół ponadpodstawowych idzie mniej młodzieży niż w latach poprzednich. Na rok szkolny 1979/80 zgłoszono w Poznaniu zapotrzebowanie na trzech anglistów, siedmiu muzyków, dwóch plastyków, dwunastu nauczycieli zajęć technicznych i 53 specjalistów od nauczania początkowego oraz na 91 nauczycieli wychowania przedszkolnego. Za to w województwie poznańskim dalej wolnych jest (od ubiegłego roku) 30 etatów dla polonistów, nie licząc innych specjalności, a w województwie leszczyńskim, kaliskim, konińskim, pilskim, wolne są miejsca pracy dla historyków, biologów, geografów, fizyków, psychologów, matematyków. Najwięcej oczywiście dla nauczycieli wychowania początkowego i przedszkolnego.

Dziesięciolatki są potrzebni nauczyciele z wyższym wykształceniem. Jest ich coraz więcej, ale nadal są rażące dysproporcje w gminach. Największe zapotrzebowanie jest (i będzie tak aż do roku 1990) na nauczycieli nauczania początkowego i przedszkolnego. Pierwsi absolwenci UAM o specjalności nauczania początkowego pójdą do pracy dopiero w roku 1982, kiedy reforma obejmie klasę piątą. Toteż tegoroczni absolwenci studium wychowania przedszkolnego, pedagogiki opiekuńczej i szkolnej, specjaliści od zajęć praktycznych byli rozchwytywani.

Natomiast w Poznaniu jest pod dostatkiem geografów, biologów, chemików, rusycystów. Toteż zgodnie z wnioskami sformułowanymi przez Sekretariat KW PZPR w Poznaniu w maju ubiegłego roku dotyczącymi zatrudnienia absolwentów szkół wyższych — pierwszeństwo w otrzymywaniu tu pracy nauczycieli mają najlepsi absolwenci. Uniwersytet przygotowuje kadry do makroregionu — to znaczy dla Wielkopolski i województwa szczecińskiego, gorzowskiego, zielonogórskiego, lecz bez mała 50 proc. studentów to mieszkańcy Poznania. Związani sytuacją rodzinną z miastem nie decydują się na wyjazd.

Kuratorium w tej sytuacji podjęło decyzję o zatrudnieniu ich w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, na zastępstwach. W niektórych szkołach wprowadzono dodatkowo, jako zajęcia nadobowiązkowe, język zachodnioeuropejski. 34 absolwentów UAM różnych specjalności pracuje w przed szkołach. Do przedszkoli kieruje się przede wszystkim jednak absolwentów pedagogiki, bowiem praca z małym dzieckiem wymaga specjalistycznych przygotowań. Absolwenci znaleźli też pracę w świetlicach, bursach, internatach. Zgodnie ze specjalizacją pracować mogą poza Poznaniem, ale nie chcą.

To oczywiście, że młody człowiek kończący studia chce pra-

cować w wyuczonym zawodzie. Zrozumiałe jest jego rozgoryczenie, gdy nie znajduje pracy zgodnie z oczekiwaniami. Najczęściej pada wtedy stwierdzenie: to po co się kształciłem, kto planował limity przyjęć na poszczególne kierunki? Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu opracowuje szcze-gółowe informacje dotyczące zapotrzebowania na absolwentów kierunków nauczycielskich. Ostatnią taką informację przygotowano dla regionu północno-zachodniego na lata 1978—1990 i przedstawiono UAM. Uniwersytet z kolei określa na każdy rok akademicki kierunki kształcenia i wielkości naboru w poszczególnych latach. Koryguje je w zależności od potrzeb.

A zapotrzebowanie absolwentów szkół wyższych według prognoz do roku 1990 wzrośnie w Wielkopolsce o 8 409 nauczycieli. Najwyższy wzrost zapowiada się w województwie poznańskim, najniższy — w leszczyńskim. Najbardziej poszukiwani będą specjaliści w zakresie nauczania początkowego, filologii polskiej, wychowania fizycznego, matematyki. Dla germanistów, anglistów i romanistów przewiduje się równie etaty. Te póżną kadry pedagogów trzeba przygotowywać już od teraz.

Problemy z zatrudnieniem absolwentów szkół wyższych zgodnie z ich specjalnością nie są specyfiką polską. UNESCO opracowuje propozycje całkowitej reformy studiów. Należałoby się zastanowić, czy zwiększenie w społeczeństwie liczby ludzi wykształconych jest stratą czy zyskiem, szczególnie w zakresie nauk humanistycznych, nawet gdy absolwent nie pracuje w swojej specjalności. Jedno jest bezsporne — dziesięciolatka potrzebuje wykształconej kadry w każdej szkole. Przede wszystkim wiejskiej. Skąd też przede wszystkim studentki na nauczycielskich kierunkach powinny się rekrutować.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Nielatwo być mistrzem

Takie twierdzenie padające z ust Romana Ratajczaka wydaje się w pierwszej chwili dziwne. Przecież to on właśnie zdobył laur w plebiscycie na mistrza wychowawcę młodzieży, został uznany za najlepszego w Wielkopolskiej Fabryce Maszyn Elektrycznych „Wiefamel”. Więc chyba powinno to go satysfakcjonować.

I rzeczywiście, mówi on, o tym z zadowoleniem. Uważa bowiem, iż w ten sposób ocena została jego siedmioletnia praca w „Wiefamelu”. Ale jedno nie wyklucza drugiego — można być najlepszym spośród majstrów, a jednocześnie być przeświadczonym, że to co się robi, nie jest łatwe.

Przeświadczenie to płynie z faktu, że R. Ratajczak uważa, że każde działanie może być i powinno być najdoskonalsze. A jeśli tak, to trzeba wymagać bardzo dużo i od innych i od siebie. A to trudna sprawa.

Bowiem od innych wymaga rzeczy często niepopularnych. Na przykład absolutnej trzeźwości. Już od dawna nie ma mowy, aby ktoś przyszedł do pracy na jego oddział „po jednym” albo „na kacu”. Gdy za czynił pracę w „Wiefamelu” zdarzały się takie wypadki, ale od razu zareagował ostro — bez pardonu odsyłał każdego do domu. I oczywiście nie usprawiedliwiał mu nieobecności. A taki jeden dzień nieusprawiedliwiony z powodu nadużycia alkoholu, to strata premii, do datku rodzinnego, odpowiednie potrącenia tzw. trzynastej pensji. Nie pomagały tu żadne wykręty ani prośby — R. Ratajczak był nieubłagany. Dlatego, że nie znosi bałaganu, fuszerek, burd. A o to wszystko łatwo, gdy ktoś w hali produkcyjnej jest nietrzeźwy. I o porządnej robocie w takich warunkach mowy nie ma.

Takie działania początkowo było niepopularne. Może nie wśród większości podwładnych majstra, ale wśród niektórych bardziej krzykliwych. Dzisiaj już nawet nikt nie pamięta, jak to było na początku — po prostu u R. Ratajczaka musi być na wydziale porządek.

Uważa on, że tylko w tej atmosferze rzetelnej i uczciwej pracy można wychowywać młodych. Teraz mniej ma z nimi do czynienia, gdyż jest mistrzem narzędziowni. Ale w wydziale

le produkcyjnym, w którym pracował przedtem, miał uczniów i młodzież z OHP. Jakie były z nimi kłopoty? Wielu rozpoczynało pracę od razu z chęcią na duże zarobki, co samo w sobie zdróżne nie jest. Chodzi jednak o to, aby młodzi ludzie od pierwszego dnia usławił sobie, że jeśli się chce zarobić, to trzeba solidnie pracować. I trzeba go tej pracy uczyć.

R. Ratajczak uczył młodych tłumacząc im rysunki techniczne, bowiem wielu z nich — szczególnie tych z OHP — nie umiało ich czytać, wyjaśniał im, jak wykonuje się poszczególne operacje na maszynach. Wreszcie pokazywał im sam, jak się to robi — wielu robotników „Wiefamelu” pamięta, że pierwszy nóż, który wykonali, szlifowany był przez majstra.

Młodym człowiekiem — mówi R. Ratajczak — trzeba interesować się nie tylko w pracy, ale i poza nią. Więc gdy odchodzą do wojska, kontaktuje się z nimi poprzez ZSMP. Chce bowiem wiedzieć, jak się mają w wojsku. A chyba im takie zainteresowanie jest też pomocne. Większość po odbyciu służby wojskowej wraca przecież do „Wiefamelu”.

Oznacza to, że dobrze się oni czują w tej atmosferze, którą stwarza ich mistrz. Czego oczekują zaś od niego? Uczciwości, sprawiedliwości w podziale pracy oraz i w jej ocenie i w podziale premii, konsekwencji w działaniu. Tego wszystkiego, co z jednej strony stanowi o jakości pracy samych robotników, z drugiej jest wzorem do naśladowania. I to wszystko, te cechy i zalety, znajdują w Romanie Ratajczaku. Dlatego, mimo że jest bardzo wymagający, uznali go za najlepszego mistrza — wychowawcę młodzieży.

— A choć są jeszcze inni, tacy którzy uważają, że najlepszy mistrz to taki, który patrzy na wszystko przez palce, to cóż — po prostu to są ci, nad którymi trzeba jeszcze po pracować — stwierdza R. Ratajczak.

Jak się ma takiego mistrza jak on, to można przodować w niejednym. Nie bez przyczyny narzędziownia przoduje w konkursie „Kultura miejsca pracy”.

— To żaden problem — twierdzi R. Ratajczak. — Po prostu parę razy w roku zostajemy trochę dłużej po pracy i dokładnie szorujemy posadzkę hali. Raz w roku malujemy maszyny — czyszcimy je wtedy i przyjemniej przez cały rok. A na co dzień po prostu nie zastawiamy przejść, wióry spod maszyn wysypujemy do skrzynki i wynosimy na wysypiska. No i na ścianach zawiesziliśmy parę domków z kwiatami.

Roman Ratajczak jest ceniony nie tylko w narzędziowni, ale w całym zakładzie. Nie tylko dlatego, że poprzednio pracował w innym wydziale, że wychował na dobrego robotnika niejednego młodzieńca. Na narzędziownia to bardzo ważny punkt w „Wiefamelu”. Tu wytwarza się oprzyrządowanie dla wszystkich wydziałów, dla wszystkich maszyn. Solidność terminowości wykonania decyduje w dużej mierze o wynikach produkcyjnych w całej fabryce. A ta solidność i terminowość zależy przecież w tak dużym stopniu od mistrza kierującego narzędziownią.

Jest on więc wzorcem do naśladowania zarówno dla tej części załogi, z którą bezpośrednio pracuje i dla całego zakładu. Dla swoich kolegów również: został przecież wybrany na przewodniczącego Klubu Mistrzów.

Cieszy się wielkim uznaniem ale — nielawą ma pracę. Nie łatwo bowiem, jak sam twierdzi, być zawsze konsekwentnym, sprawiedliwym, opanowanym. A trzeba być takim nawet wtedy, kiedy ma się — jak każdy człowiek — swój „zły dzień”. W taki dzień ma się ochotę czasami krzyknąć na kogoś, czasami udać, że się nie widzi jakiegos niedociągającego; szczególnie drażni ktoś niesympatyczny. A pracować zawsze trzeba równo. No, ale jeśli się wymaga od innych, trzeba umieć wymagać tego samego i od siebie. Więc i dla tego nie łatwo być mistrzem.

Ala — warto być nim takim, jakim jest Roman Ratajczak. Tak twierdzą przede wszystkim młodzi, którzy wybrali go na swojego mistrza.

ZOFIA SZPROKOFF

Rolnik do wszystkiego

Żadnej pracy się nie boją. Rozładowywanie przyczep w centrum nasiennej — też nie. Młodzi rolnicy muszą być „do wszystkiego” co ma związek z pracą na roli.

Fot. — S. Ossowski



bardzo dobrze jest

la odmienna i chyba korzystniejsza — twierdzi Andrzej Terka. — Już w technikum poznałem specyfikę pracy w elektrowni, na trzecim roku podpisałem umowę o stypendium fundowane, ponieważ tu były szanse ułożenia sobie życia, w miejscu, z którego się wywodzi. Poza tym w miesiąc po studiach powołano mnie na przeszkolenie dla oficerów rezerwy, gdzie zacząłem się uczyć kierowania i współpracy z ludźmi. To roczne doświadczenie przysłało mi się bardzo, bowiem od razu w elektrowni powierzono mi pracę na kierowniczym stanowisku, w dziale, który można określić jako „serce zakładu”. A jednak odczuć koleżeńską w sprawie praktycznego przygo-

towania do pracy wydają mi się w pełni przekonujące. Ja się nie rozczarowałem, chociaż... Z daleka elektrownia to coś pięknego. Nie widać kurzu, brudu, nie widać potrzeby stosowania... łopaty. Nowoczesność, piękno, ważność — inaczej wyglądają z daleka, inaczej od wewnątrz.

— Na samym początku starsi koledzy pomagali mi bardzo, ale w dość oryginalny sposób — mówi Urszula Poczta. — Trafiam do handlu w trudnym momencie jego reorganizacji. Pomoc, którą sobie naprawdę cenię, polegała na tym, iż wyznaczając zadania zmuszono mnie natychmiast do odpowiedzialności, ale samodzielniego działania. Teraz praktycznie

nie ma dla mnie trudnej pracy. To stawianie na samodzielność jest po prostu koniecznością, bowiem wielu pracowników WPHW to młodzież. Na przykład głównym specjalistą do spraw obrotu towarowego — to funkcja równa dyrektorskiej — jest u nas kolega, który zaledwie pięć lat temu ukończył studia.

— Ze mną było podobnie — uzupełnia Małgorzata Górka. W tej tzw. adaptacji pomógł zakład i organizacja młodzieży. Po roku pracy kierowałem bardzo dużym i ważnym działem.

— Samodzielna praca uczy najwięcej. Dotychczas nie wiedziałem, co to jest energetyka. Tutaj pracuję się nieraz raz pół roku bez dnia przerwy, nie-

które braki rodzą napięcia. Kiedy już wydało mi się, że umiem z pracownikami postępować, zaobserwowałem, że rodzi się coś na kształt zobojętnienia, więc znów muszę się nauczyć, jak je przełamywać — dodaje Andrzej Terka.

— Ludzie handlu to sfeminizowane — kobiety mają więcej problemów niż mężczyźni, chociażby związanych z rodziną. Poza tym — fatalne godziny pracy, dla handlu nie ma mieszkań, przedszkoli, żłobków. Nie tak sobie to wszystko wyobrażałem. Dlatego też najtrudniejsze rzeczy robię sama. Nie dlatego, że nie ufam współpracownikom. Chcę pokazać, że kierownik nie tylko zarabia, nie tylko ma „funkcyjne”, ale

i umie. Mam też mniej czasu niż przypuszczalam na pracę koncepcyjną. To są też sprawy, które przed podjęciem pracy widziałam inaczej. Co do jednego się nie rozczarowałam — wyjaśnia Urszula Poczta. — Wiedziałam, że na przykład na mieszkanie nie mam co liczyć i tak jest rzeczywistość. WPHW pomaga pracownikom jak może, ale ile może skoro przez trzy lata dostało dwa mieszkania? Uzupełnia wkłady, daje pożyczki — słowem robi to, na co przedsięwzięliście stać.

— Na razie mieszkam w hotelu — mówi Małgorzata Górka. To jest słuszne, iż osoby samotne muszą czekać dłużej niż rodziny. Ale inne sprawy układają się pomyślnie: skierowano mnie na studia dyplomowe, właściwie co rok podwyżka...

— Przychodząc do elektrowni — Andrzej Terka — liczyłem przede wszystkim na mieszkanie. Praca trzymiesięczna. Dopóki nie było rodziny, wszystko było w porządku. Teraz

jest gorzej, ale zakład ma mieszkania, którymi przyciąga niezbędnych ludzi, więc i ja niebawem otrzymam większe.

Kilka godzin rozmawialiśmy o pierwszej pracy i o wszystkim, co się z nią wiąże. Na końcu zadałem przewrotne pytanie: „Wasze zakłady zostaną zlikwidowane. Gdzie pójdziecie”. Jedna chce do szkolnictwa, druga — do opieki społecznej; tylko Andrzej Terka chciałby pójść do elektrowni... tyle, że większej. Nie trzeba z tych odpowiedzi wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Jeden wszakże z niej nasuwa się automatycznie: jeżeli absolwenci uczelni rozczarowują się w pierwszej pracy bardziej, niż tego można by się spodziewać, to przede wszystkim dlatego, że uczelnie informują ich jedynie o miejscu pracy — nie zaś o jej charakterze, specyfice, codzienności. W tym zakresie studenckie praktyki mogłyby niejednego ostrzec przed niepotrzebnymi rozczarowaniami.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

SPRZEDAŻ
 Nowy narożnik i dwa fotele sprzedam, tel. 66-08-52, 87042g
 Sprzedam nową przyczepkę bagażową, Poznań, Norwida 17 m. 65, godz. 14-16, 86903g
 Suknię ślubną RFN z welonem sprzedam, tel. 86982g
 Wózek głęboki sprzedam, Poznań, ul. Walki Młodych 19a m. 12, 87073g

pracownicy poszukiwani
OKRĘGOWY URZĄD TELEKOMUNIKACJI MIĘDZYMIASTOWEJ w Poznaniu, ul. 23 Lutego 28 — zatrudni zamieszkałe w Poznaniu panie w wieku od 18 — 30 lat na stanowisku:
 — **TELEFONISTKI w poznańskie Centrali Międzydzielniowej.**
 Praca na zmianę w pełnym i niepełnym wymiarze godzin.
 Zgłoszenia przyjmuje Dział Służby Pracowniczej, III piętro, pokój 329.
 Informacje telefoniczne nr nr 584-69 i 584-55, 1174-K1

Wynajmę pokój małżeński bezdzietnemu lub 2 panom. Aleksandra Garbaciak, Poznań — Fabianowo, ul. Radyńska 7 m. 1, po południu, 87068g
 Sprzedam 2 pokoje, kuchnię, własnościowe rozkładowe, parter, słoneczne, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 87300g.
 Oddam w dzierżawę 3 pokoje z kuchnią w starym budownictwie na dłuższy okres, płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 87318g.

Uwaga, absolwenci szkół podstawowych!
ZAKŁADY MASZYN CHEMICZNYCH „METALCHEM” w Poznaniu, ulica Kamiennogórska 22
PRZYJMUJĄ
 na nowy rok szkolny 1979/80
UCZNIÓW
 DO NAUKI ZAWODU:
 — **TOKARZ,**
 — **FREZER,**
 — **WYTACZARZ,**
 — **SZLIFIERZ.**
 Nauka zawodu trwa trzy lata.
ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE
INFORMACJI UDZIELA:
 Dział Soraw Pracowniczych — telefon: 673-281
 wewnętrzny 35 lub 674-251. 1058-K1

Sprzedam lub zamienię nowy białokom 1500 S na podobny lecz starszy z rocznika 1961, tel. 425-67, 86920g
 Kury sprzedam, tel. 445-08, 86940g
 Praktykę MTL 3 fabrycznie nową z gwarancją sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 86956g.
 Drzewo budulcowe sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 87045g.
 Sygnet męski z onyksem oraz samochódzik dziecięcy na pedały sprzedam, tel. 561-94, 87098g
 Taksometr mechaniczny sprzedam. Międzychód. Szpitalna 1a woj. gorzowskie. 87106g
 Ciągnik C 325 super sprzedam. Bugno Stanisław. Słupchowo 12, p-ta Oborniki Wlkp. 87167g
 Sprzedam maszyny stolarskie, czyszczarkę pasową 2 m, heblarkę kombinowaną 400 mm, pilę taśmową, wiertarkę poziomą, frezarkę, prasę śrubową do okleinowania. 63-300 Pleszew, Sienkiewicza 16.
 Motocykl WSK 175 W2 sprzedam. Poznań, ul. Łąkowa 13 m. 5. 87216g
 Serwis obiadowy, porcelana na 12 osób, stan dobry sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 87227g.
 Wózek dziecięcy głęboki sprzedam. Poznań, Ratajczaka 32 m. 14. 87237g
 Spacerówkę niemiecką, pianino — płyt metalowa, szafy: czterodrzwiowa, trzydrzwiowa z lustrem sprzedam. Tel. 437-07, 87238g
samochody
 Żuka skrzyniowego sprzedam. Borówiec 7 koło Kórnik. 87396g
 Moskiewka 408 sprzedam. Kostrzyn Wlkp., ul. Dąbrowskiego 28. 87448g

UWAGA! MIESZKAŃCY POZNANIA I OKOLIC
ATRAKCYJNE WZORY:
 ● **PIERŚCIONKÓW,**
 ● **KOLCZYKÓW,**
 ● **BRANSOLET**
 oraz bogaty asortyment
 ● **KAMIENI NATURALNYCH** jak: korale, turkusy, agaty
 ● **i SYNTETYCZNYCH** rubiny, chryzolity, turmaliny, szafiry, szmaragdy, aleksandryty, bursztyny



POLECAJĄ:
ZAKŁADY USŁUGOWE
Spółdzielni Pracy Rękodzieła Artystycznego „JUWELIA”
 usytuowane w Poznaniu
 — przy ul. Cedrowej nr 12
 — i na Osiedlu Przyjaźni 125 B
 Zakłady nr 9 i 38 wykonują przerób złota i naprawy w terminie jednego miesiąca. 1052-K2

Komenda
OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
 przy Konińskich Zakładach Naprawczych Przemysłu Węgla Brunatnego w Koninie
OGLASZA WERBUNEK CHŁOPCÓW
 w wieku od 16 — 18 lat do OHP
 w systemie dochodzącym
 w celu przyuczenia do zawodu:
 1. **TOKARZ**
 2. **ŚLUSARZ**
 3. **ŚLUSARZ - SPAWACZ**
 Okres przyuczania trwa 1 — 1,5 roku.
 Junakami OHP mogą zostać chłopcy, którzy ukończyli minimum 6 klas szkoły podstawowej pod warunkiem dogodnego — codziennego dojazdu do zakładu.
 W czasie pobytu w Hufcu junacy są zobowiązani ukończyć szkołę podstawową.
 Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela: **Komenda OHP** — adres jak wyżej (w biurze, portierni), telefon: 245-81 wewn. 658. 846-K2

lokalne
 Małżeństwo, członkowie SM wynajmę pokój z kuchnią przy starszej osobie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 87278g.
 Zamienię mieszkanie 1 pokojowe, widna kuchnia, wygodny, c.o., nowe budownictwo, 250 m od przy stanku na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 87354g.
 Przyjmę na samodzielny pokój małżeństwo bezdzietne lub starszą uczelnią panią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 87363g.
 Komfortowe M-2 zamienię na większe równorzędne. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 87367g.
 Mieszkanie M-4 dwupokojowe, c.o., telefon, zamienię na 3-pokojowe lub M-3 tylko w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 87394g.
 Młode małżeństwo bezdzietne członkowie SM poszukuje pokoju (chętne nieumeblowane) od sierpnia na okres 2 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 87071g.

DYREKCJA
MEDYCZNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO
 Wydział Pielęgniarstwa
 w Poznaniu, ul. Mostowa 6, tel. 599-20 i 596-25
ZAWIADAMIA, że
 przyjmuje do dnia 20 czerwca br.
ZGŁOSZENIA KANDYDATEK
 na rok szkolny rozpoczynający się 1 września 1979 r.
 Nauka w Studium jest bezpłatna i trwa 2 lata.
 Jest możliwość uzyskania stypendium żywieniowego a dla zamiejscowych mieszkanie w Domu Słuchacza.
 Warunki przyjęcia: matura lub ukończenie szkoły średniej, dobry stan zdrowia, wiek 18 — 35 lat.
 Do podania należy dołączyć świadectwo dojrzałości lub świadectwo ukończenia szkoły średniej. 878-K1

KOMBINAT BUDOWLANY „POZNAŃ — PÓŁNOC” w POZNANIU
PRZYJMUJE NA NOWY ROK SZKOLNY 1979/80
KANDYDATÓW DO
ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
 W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:
 1. **TECHNOLOG MONTAŻU w BUDOWNICTWIE:**
 Nauka obejmować będzie następujące zawody:
 — murarz — cieśla
 — izolator — montażysta
 — zbrojarz — spawacz
 — betoniarz
 Czas trwania nauki — 3 lata.
 2. **TECHNOLOG ROBÓT WYKOŃCZENIOWYCH:**
 W zakres nauki wchodzić będą takie zawody jak:
 — malarz — tapeciarski
 — posadzkarski — szklarski
 — tynkarski — stolarski
 — szpachlarz
 Nauka trwa 3 lata.
 3. **MURARZ (2 lata nauki).**
 4. **MONTER MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH (3 lata).**
 5. **MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI SANITARNYCH (2 lata).**
 6. **ELEKTROMONTER.**
WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST:
 — posiadanie świadectwa ukończenia 8 klas szkoły podstawowej,
 — ukończony 15 rok życia do zawodów: technolog robót wykończeniowych, murarz, monter wewnętrznych instalacji sanitarnych,
 — ukończony 16 rok życia do zawodów: technolog montażu w budownictwie, monter mechanik maszyn budowlanych.
 W TRAKCIE NAUKI UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ:
 — bezpłatne ubranie wyjściowe, kurtkę, koszulkę oraz odzież roboczą,
 — narzędzia,
 — bezpłatny posiłek regeneracyjny,
 — zamieszkanie w Hotelu Młodego Pracownika,
 — możliwość kontynuowania nauki w Technikum Budowlanym dla Pracujących.
BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
 Dział Osobowy i Plac KOMBINATU BUDOWLANEGO „Poznań — Północ” — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, I piętro, pokój 105 — tel. 222-081, wewn. 201 lub 205. 363-K1

DLA ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
Chcesz mieć zapewnioną przyszłość?
 Naukę w ciekawych zawodach połączoną z pracą na budowie i w nowoczesnej fabryce wielkich płyt zapewni Tobie
POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY
 ul. Szarych Szeregów 23, 60-462 Poznań, telefon 20-00-81.
 W celu przygotowania wysoko kwalifikowanej kadry budowlanej Kombinat organizuje w Zasadniczej Szkole Budowlanej dwa nowe zawody o trzyletnim cyklu nauczania:
„TECHNOLOG MONTAŻU w BUDOWNICTWIE”
 — zawód ten obejmuje roboty — ciesielskie, betoniarzsko-zbrojarzarskie, murarskie, izolacyjne, montażowe i spawalnicze
 — wiek od 16 do 18 lat.
„TECHNOLOG ROBÓT WYKOŃCZENIOWYCH w BUDOWNICTWIE”
 — zawód ten obejmuje roboty — malarskie, posadzkarskie, tynkarskie, szpachlerskie, tapeciarskie, szklarskie i stolarskie
 — wiek od 15 do 18 lat.
WARUNKI PRZYJĘCIA:
 — świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej,
 — świadectwo lekarskie o zdolności do zawodu
 — zgoda rodziców lub opiekunów na naukę zawodu.
UCZNIOM ZAPEWNIAMY:
 — bezpłatny internat
WNIOSKI O PRZYJĘCIE MOŻNA JUŻ SKŁADAĆ
I UZYSKAĆ DALSZE SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE
 w Dziale Zatrudnienia i Szkolenia pokój nr 107,
 adres: jak wyżej, dojazd autobusem WPK w kierunku Suchego Lasu linią nr 78 i 83 (ostatni przystanek). 846-K1

ZAKŁADY REMONTOWO - MONTAŻOWE PRZEMYSŁU ZBOŻOWO - MŁYNARSKIEGO w Poznaniu, pl. Wolności 2

ZATRUDNIĄ ZARAZ DO PRACY
na terenie Wielkopolski:

- **BLACHARZY** — do wykonywania instalacji odpylających na obiektach zbożowo - młynarskich (elewatorach, młynach).
- **ŚLUSARZY** — przy remontach lub montażu maszyn na obiektach młynarskich i elewatorach.
- **PRACOWNIKA** za- i wyładunkowego — do pracy w Bazie Warsztatowej w Czerwonaku.

ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW
PRZYJMOWAC BĘDĄ:

Kadry Zakładów Remontowo - Montażowych PZM.
w Poznaniu, plac Wolności 2, II ptr. telefon 537-91/92.

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy Przemysłu Zbożowo - Młynarskiego. 1242-K1

Ważeczkę zostawiłem w tramwaju 13 lub 17 dnia 23 bm. około godz. 13. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Czesłowska 11 m. 4. 90044g

rozne

Cyklonowanie, Michalski, tel. 707-79. 87417g
Artykuły motoryzacyjne, elektrotechniczne, gospodarstwa domowego, wózek składaki poleca Łukaszewska, Os. Czecha 5A. 86805g

Wypożyczalnia strojów ślubnych przeniesiona z Mickiewicza na Poznańską 44 Swoboda. 86835g

Przewozy specjalność przeprowadzki, planina, fortepiany. Kamiński tel. 436-31. 87568g

Bieżnikowanie i wyważanie opon samochodów: Fiat 125, 126, Syrena, Skoda, Moskwicz, Zastawa 1100. Terminy ekspresowe! Roman Maćkowiak, Poznań — Minikowo, Korczyńska 5. 87787g

Zakład naprawy urządzeń elektronicznych WUSP świadczy usługi w zakresie: napraw kalkulatorów, instalowania odbiorników samochodowych i innych urządzeń elektronicznych. Skrok, Poznań, ul. Dąbrowskiego 140. Zakład czynny godz. 10 — 18. 88205g

matrymonialne
Samotni — oferty w Blurze Matrymonialnym „Swatka”. 90-434 Łódź. Piotrkowska 133 853-12

KOMUNIKAT

Wielkopolskiej Gry Liczbowej „Koziołki” dot. Gry z 22. IV. 1979 r. Wygrane w I losowaniu za 4 trafne 9.602, — za 3 trafne 80, — za 2 trafne 8, — Wygrane w II losowaniu za 4 trafne 4.157, — za 3 trafne 65, — za 2 trafne 7, — Wygrane w III losowaniu za 4 trafne 1.789, — za 3 trafne 80, — za 4-cyfrową końcówkę banderoli wypłaty po 2.500, — zł. Za 3-cyfrową końcówkę banderoli wypłaty po 500, — zł.

Gra nr 40 „3x10” z dnia 22. IV. 1979 r. Wygrane za 2 trafne po zł 542, —
UWAGA! W „Koziołkach” specjalna premia na wysokości 100.000, — zł. na wygrane I stopnia. Kolejne losowanie „Koziołków” i Gry „3x10” odbędzie się w dniu 29 IV. 1979 r. w Kościele na Rynku o godzinie 12. 1422-K1

Zaginął pies owczarek alpski wilk 1,5-roczy, maści czarnej podpalany. Znalazcę wynagrodzę, ul. Piłkowska 5 za Botaniakiem. 89541g

10 bm. zgubiono pamiętkową złotą bransoletkę kółko grawerowane. Zwrot wynagrodzę, Łożwa 82 m. 6, tel. 32-03-99. 90021g

pracownicy poszukiwani

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY INSTYTUTU
OBRÓBKI PLASTYCZNEJ w Poznaniu, ulica
Zamenhofs 2/4 — zatrudni zaraz:

- 4 FREZERÓW
- 1 TOKARZA

Warunki do omówienia w Dziale Spraw Osobowych, pok. 114, tel. 754-31 wewn. 80. 1319-K1

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ROLNICZYCH im. MICHAŁA DRZYMAŁY w Poznaniu, ul. Golecińska 9 zatrudni zaraz na pełny wymiar godzin:

- 3 POMOCE KUCHENNE
- 2 SPRZĄTACZKI

Dla pomocy kuchennych istnieje możliwość zakwaterowania i wyżywienia.

Warunki pracy i płacy wg obowiązującego taryfikatora plac. 1406-K1

**Przedsiębiorstwo
Remontowo - Budowlane
„ZREMB” w Poznaniu
ulica Chłapowskiego 17/18**

INFORMUJE, że

z dniem 23 kwietnia 1979 roku
nastąpiła zmiana
numeru wywoławczego zakładowej
centrali telefonicznej z nr 33-20-35
NA NOWY NUMER: 33-15-11
1380-K1

przetargi

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w Boguniewie, woj. pilskie — ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących prac w roku 1979 na wykonywanych przez nas budowlach na terenie Boguniewa:

- Wodno - kanalizacyjne — 500 tys. zł.
- Ciesielskie — 800 tys. zł.
- Elektryczne — 200 tys. zł.
- Malarskie — 300 tys. zł.
- Ślusarskie — 500 tys. zł.
- Instalacje odgromowe — 200 tys. zł.
- Stolarskie — 500 tys. zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Termin składania ofert 14 dni od ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi piętnastego dnia o godzinie 11.

RSP zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 962-K2

KOMITET WOJEWÓDZKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 78 — ogłasza na dzień 8 maja 1979 roku:

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

- na samochody:
1. „Fiat” 125p, 1500 — rok prod. 1973, nr silnika 128862, nr podwozia 234748 — cena wywoławcza — 46.000,— złotych.
 2. „Fiat” 125p, 1500 — rok prod. 1974, nr silnika T02-912, nr podwozia 286233 — cena wywoławcza — 52.000,— złotych.

Przetarg odbędzie się 8 maja 1979 r. o godzinie 10 w Domu Drukarza, Poznań, ul. Inżynierska nr 10.

Samochody oglądać można 5 i 7 maja 1979 r. w godzinach od 10 — 14 w garażach Urzędu Wojewódzkiego, Poznań, ul. Marii Magdaleny 1 — 3.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić do kasy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 78, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1305-K1

BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A., Oddział w Poznaniu, ul. Świerczewskiego 12, ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY

- na następujące roboty:
- Roboty malarskie — około 100 tys. zł.
 - Roboty parkieciarskie — około 100 tys. zł.
 - Wentylacja mechaniczna — około 100 tys. zł.
 - Wykonanie okien i drzwi zewnętrznych — około 250 tys. zł.
 - Wykonanie schodów drewnianych — około 140 tys. zł.
 - Montaż konstrukcji aluminiowych — około 60 tys. zł.
 - Wykonanie kabla zasilającego — około 70 tys. zł.

Dokumentacja projektowa - kosztorysowa znajduje się w Wydziale Administracyjno - Gospodarczym Banku PKO SA, ul. Zeylanda 6.

Termin wykonania robót — II kwartał 1979 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w 7 dniu od dnia ukazania się ogłoszenia przetargu.

Zastrzega się prawo wyboru oferty bądź unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1272-K1

komunikat

Ze względu na konieczność prowadzenia robót torowych na odcinku, ul. Towarowej pomiędzy ul. Przemysłową a Gwardii Ludowej w dniach od 26. 4. do 28. 4. br. zamyka się torowisko tramwajowe w obu kierunkach. W związku z tym tramwaje będą kursowały następującymi trasami:

- linia nr 3 — ul. Hetmańska, Głogowska
- linia nr 6 — ul. Dzierżyńskiego, Hetmańska, Głogowska

- linia nr 7 — w kier. Ogrodów ul. Strzelecka, 27 Grudnia, Fredry, w kier. Pamiątkowej ul. Roosevelta, Czerwonej Armii, Strzelecka
- linia nr 14 — w kier. Górczyna, ul. Strzelecka, 27 Grudnia, Lampego, Czerwonej Armii, w kier. Staroleki ul. Roosevelta, Czerwonej Armii, Strzelecka.

Od dnia 29. 4. br. będą prowadzone roboty na południowym torze (od Dw. PKS-su) ul. Towarowej i w związku z tym tramwaje będą kursowały:

- linia nr 3 — w kier. Dębca ul. Głogowska, Hetmańska
- linia nr 6 — w kier. Miłostowa ul. Głogowska, Hetmańska, Dzierżyńskiego
- linia nr 7 — w kier. Pamiątkowej ul. Roosevelta, Czerwonej Armii, Strzelecka
- linia nr 14 — w kier. Staroleki ul. Roosevelta, Czerwonej Armii, Strzelecka.

Ruch w odwrotnym kierunku będzie się odbywał normalnie.

Za powstałe utrudnienia komunikacyjne pasażerów przepraszamy. 1418-K1

† Dnia 22 kwietnia 1979 roku, zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie moja najdroższa żona, nasza ukochana mama, babcia i prababcia, przeżywszy lat 77, sp.

ELŻBIETA KRYSZTOFIK

z domu Wiatr
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżony — mąż z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji
ul. Modlińska 12a. 89996g

† Dnia 20 kwietnia 1979 roku, zasnęła w Bogu najukochańsza matka, siostra i ciocia

SEWERYNA LOWAK

z domu Anders
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu junistowskim.

W smutku pograżona — córka z rodziną
99870g

† Dnia 20 kwietnia 1979 roku, zmarł w Bogu nasz kochany ojciec, przeżywszy 96 lat, sp.

STANISŁAW UZNAŃSKI

emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu junistowskim.

Niestulone w żał — DZIECI
Szczecin, Poznań. 89951g

STEFAN ZBIERSKI

em. pracownik Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, odznaczony Złotym i Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL i Odznaką Honorową Miasta Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 7.30 na cmentarzu junistowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składa

Kierownictwo
Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu
Rada Zakładowa 90006g

MIECZYSLAW SIEJAK

dlugoletni, zasłużony działacz
Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego i serdecznego współczucia składają

Działacze i pracownicy
Zarządu Wojewódzkiego TKKF
w Poznaniu. 1247-K3

REGINA ŁUCZAK

z domu Walter
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 15.10 na cmentarzu junistowskim.

W smutku pograżona — córki z rodziną
ul. Marchlewskiego 50 B m. 7. 1234-U3

† Dnia 23 kwietnia 1979 roku, zakończyła swój pracowity żywot opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

JANINA FOREMSKA

z domu Prosińska
Msza św. odprawiona zostanie w czwartek 26 bm. o godz. 10.30 w kościele św. Rocha, pogrzeb o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona — RODZINA.
ul. Polanka 1 m. 1. 90100g

† Dnia 20 kwietnia 1979 roku, zmarła po długich i bardzo ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 56, ukochana siostra, szwagierka i ciocia

WŁADYSŁAW FORNALIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 13.50 na cmentarzu junistowskim.

W smutku pograżona — siostra z rodziną
Os. Piastowskie 68 m. 24. 89869g

CZESŁAWA DUDZIAK

z domu Forszpaniak
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 25 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pograżeni — mąż, córka i rodzina
ul. Drzymały 7 m. 1. 90090g

Dnia 19 kwietnia 1979 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. moja ukochana matka, przeżywszy lat 75

KAZIMIERA CHORZELEWSKA

z domu Kaczmarek
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 13.10 na cmentarzu junistowskim.

W smutku pograżony — syn i rodzina
ul. Kopernika 9 m. 12. 89987g

Dnia 23 kwietnia 1979 roku, odszedł od nas nagle namaszczony Olejami św. nasz najukochańszy mąż, ojciec, brat i dziadek, sp.

FLORIAN GOMOLIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junistowskim.

W głębokim żalu pograżona — RODZINA
ul. Prądzyńskiego 47. 90141g

† Dnia 23 kwietnia 1979 roku, odszedł od nas na zawsze przeżywszy lat 78, moja droga żona, nasza nigdy niezapomniana mama, teściowa, babcia i prababcia

WIKTORIA KORNOSZ

z Hadyniaków
Msza św. odprawiona zostanie w czwartek 26 bm. o godz. 14 w kościele parafialnym w Wirach, po czym wyprowadzenie zwłok na cmentarz.

W smutku pograżona — RODZINA
Wiry, Komarowa 5. 90083g

† Dnia 21 kwietnia 1979 roku, zmarł nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

LUDWIK BĄKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu junistowskim.

Pograżona w smutku — RODZINA
90038g

KWIECIEŃ

25

Środa

Jarosława

Marka

Stońce: 5.34-20.08

TEATR

OPERA — g. 19 „Cyrylik sewilski”
 MUZYCZNY — g. 19 „Polska krew”
 POLSKI — 19 „Warszawianka”
 NOWY — g. 19 „Laznia”
 LALKI I AKTORA (Scena Marciniek) — g. 10, 17 „Bamba w oazie Tonga”

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 30, 15
 „Port lotniczy 77” (amer. 15 l.),
 g. 17, 30, 20 „Zabawka” (fr. 12 l.)
 KDF MUZA — g. 15, 30, 17, 30, 20
 „Mocny Ferdynand” (RFN 18 l.)
 „APOLLO — g. 10, 12, 15, 14, 30 „Powiedz, że ja kocham” (fr. 18 l.)
 g. 15, 19, 15, 21 „Niezamężna kobieta” (amer. 18 l.) — z listą dialogową
 BAŁTYK — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Niezamężna kobieta” (amer. 18 l.)
 GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Kariera na zlecenie” (fr. 18 l.)
 GWIAZDA — g. 10, 30, 13, 15, 30 „Superexpress w niebezpieczeństwie” (jap. 15 l.), g. 18, 20 „Nie zaznasz spokoju” (pol. 18 l.)
 KOSMOS — g. 20 SSKF „Fantom” (s. zamkn.)
 MALTA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Jabłko” (czech. 18 l.)
 MINIATURKA — g. 15, 30, 17, 30 „Śmierć z komputera” (fr. 15 l.)
 OSIEDLE — g. 16 Bajki (pol. b.o.), g. 17, 19 „Miecz” (węg. 12 l.)
 PANCERNIAK — g. 17, 19, 30 „Niewinne” (wł. 18 l.)
 RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 15, 17, 30 „Zmory” (pol. 18 l.)
 RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19 „Rocky” (amer. 15 l.)
 TĘCZA — g. 15, 30 „Konik Garbusek” (radz. b.o.), g. 17, 30, 19, 30 „Szantaż” (ang. 18 l.)
 WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14, 15, 16, 30, 18, 45 „Asy przestworzy” (ang. 15 l.)
 WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Gwiezdne wojny” (amer. 12 l.)
 WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 „Skok z dachu” (radz. 12 l.)
 Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka 1 (nowe) — ul. Krawcowa od g. 9 do zmroku.

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia, okulistyka — ul. Walki Młodych 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49.
 Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-06, nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — 999.
 Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 22-12-61; Osiedle Piastowskie 13, tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 205-431; ul. Kosciuszki 193 nagłe zachorowania w domu, tel. 544-44; wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 544-46; Luboń, tel. 120-509; Swarzędz, tel. 309 i 544-44; Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie — g. 7-22, tel. 989.
 Telefon Zaufania — 998 czynny od godz. 15.30-7.30, al. Marcinkowska — dyżury lekarzy psychiatry. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opieki nad chorymi, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 523-51, czynny w wyżej podanych godzinach. W niedziele i święta obie placówki czynne całą dobę.
 Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Mickiewicza 24, Dzierżyńskiego 319, Mickiewicza 22, Stowiańska, Stawiecka 1, Głogowska 107/109. Os. Przejazd p. 141, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku z Poznania; 11.25 Niezapomniane strony — „Kamienisty świat” — fragm. opow. T. Borowskiego; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 13.01 „The Quartet” — gra kompozytorska S. Kulpiwicz; 13.20 Muzyka; 13.40 Kask melomana; 14.00 Studio „Gama” — (ok. g. 14.05 — inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c.d. (ok. g. 15.45 — inf. dla kierowców); 15.25 Transm. z Moskwy; 15.30 Studio „Gama” c.d.; 16.00 C.d. transm. z Moskwy; 16.05 Tu Jedynka; 16.30 C.d. transm. z Moskwy; 16.35 C.d. Tu Jedynka; 16.55 C.d. transm. z Moskwy; 17.00 Tu Jedynka; 17.20 C.d. transm. z Moskwy; 17.30 Radiokurier — aud. inf. SM; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.35 Kiermasz polskiej piosenki; 19.15 Relacje ze spotkań pikarskich o mistrzostwa I ligi; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Orkiestra w repertuarze popularnym; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20 Konc. chopinowski; 22.23 Zielona Góra na muzycznej antenie; 23.05 Wita Was Polska — mag. słowno-muz.; 23.15 Wielka Org. Symf. PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8.05 Konc. poranny; 8.25 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10. „Alta” — słuch.; 10.30 Count Basie w roli głównej; 10.40 Sprawy codzienne; 11 C. Frank; Sonata A-dur na skrzypce i fortepian; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Gdy człek w tancie polski stanie; 12.25 J. Ma-

Ekspertyzy mostów • Naprawa kąpieliska

Płetwonurkowie usuwają szkody powodziowe

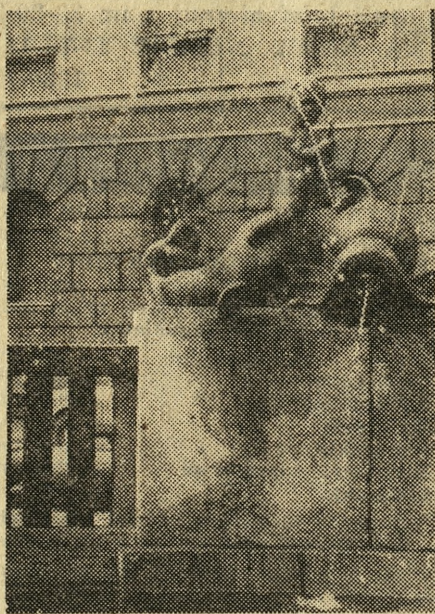
Nie tylko w najtrudniejszych dniach powodzi, która na przedwiośnie nawiedziła Wielkopolskę, szeroką pomoc przy zabezpieczaniu terenów przyległych do rzek oraz obiektów wodnych okazali walczący płetwonurkowie. Członkowie Poznańskiego Klubu Działalności Podwodnej także po minieciu fali powodziowej mają pełne ręce pracy. Trzeba teraz usuwać szkody, spowodowane krą oraz wyjątkowo wysokim stanem wody.

Wyrzadził on znaczne szkody w konstrukcjach wiatu mostów kolejowych i drogowych — przede wszystkim podpiłkane zostały podpory, co zmniejszyło wytrzymałość tych obiektów. Wszędzie więc, gdzie taka możliwość zachodziła, korzystano z pomocy płetwonurków, którzy wykonują szczegółowe ekspertyzy. Teraz przystąpi się do nich w podpoznańskich Kozichgłowach.

Klubowi powierzono również nietypowe zadanie. Lustracja kąpieliska Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji nad jeziorem Kierskim w Krzyżownikach wykazała bowiem, że kiedy puścił lód — kra zniszczyła metalową konstrukcję pomostów. Są one powyginane i tylko z pomocą płetwonurków można będzie usunąć zniszczenia. W tym tygodniu przystąpi się do demontowania pomostów, by je naprawić i ustawić przed zbliżającym się sezonem letnim. (bop)

Ożyły fontanny

Czynne są niektóre poznańskie fontanny (dlaczego nie wszystkie?). Na zdjęciu: wodotrysk przy alejach Marcinkowskiego.



SYGNAŁY I ODPOWIEDZI

Do redakcji przysłał kawałek chleba z piekarni nr 10, w którym nabywca znalazł niedopiekane papierośki. Chleb przekazaliśmy do Oddziału Produkcji Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem”.

Dyrektor WSS „Społem” J. Ratajczak poinformował nas, że za brak higieny produkcji potrąconej całej zaladze premie oraz zwrócił uwagę na obowiązek przestrzegania higieny by podobny wypadek nie powtórzył się. (1139)

Nieladnie wygląda nasza posesja: bałagan i śmieci na podwórzu, brudne wejście do budynku — to wizytówka naszej administracji — sygnalizuje lokatorka.

Rejon Eksploatacji Budynków nr 10 (dział administracji, p. Dąbrowska) poinformował nas, że już kilkakrotnie na koszt administracji wywożone były śmieci, których nie zabiera Komunalne Przedsiębiorstwo Techniki Sanitarnej, a więc polamane krzesła, meble, tapczany itp. Kiedy to usunęto, lokatorki zaczęły wyrzucać znów po dobie przedmioty, a później przy sygnale do śmieciarni, robiąc w ten sposób na własnym podwórzu bałagan, który znów musi usuwać administracja. (83)

klakiewicz — Konc. wiołenczy: 13.20 Zawsze i wszędzie; 13.30 Muzyka w teatrze; 13.36 Ze wsi o wsi; 13.51 F. Devenue — Konc. D-dur na flet i ork.; 14.10 Wieści, lepiej, nowoczesniej; 14.30 Dla dzieci: Przeczytajmy jeszcze raz: „O Krasnoludkach i sierotce Marysi” — odc. pow. M. Konopnickiej; 14.50 Muz. Mozarta; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopków; 16.00 Śpiewa I. Santor; 16.10 W. Landowska — poetka klavierska; 16.40 Szczecin, 25. IV, 1945 r.; 17.00 Aktorki i piosenki; 17.20 Teatr PR — Biografie — „Signora Duse” — cz. II; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Świat i my — mag. handlu zagran.; 19.00 Konc. wieczorny; 19.40 Informacje, Rady, Propozycje; 19.50 Public. krajowa; 20.20 Polska muzyka chóralna XX wieku; 22.05 Przegląd filmowy; Kamera; 22.20 Szkice do portretu Zuzanny Ginczarskiej; 22.30 Mag. Studencki; 22.35 Co słychać o świecie; 23.40 Muzyka. Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Syn Walenroda” — odc. pow. J. Krasińskiego; 9.10 Druga młodość regimu — Guenther Schueller; 9.30 Nasz rok 79-ty; 9.45 Utwory włoskich

Mieszkańcy Poznania znani są z tego, że dbają o czystość i estetykę swego miasta. Szybko więc reagują, gdy brud czy śmieci „próbuja” się gdzieś za domow. Wczoraj przekazano nam kilka, takich właśnie krytycznych uwag. Dowiedzieliśmy się m. in., że jezdnie i ich pobocza w okolicy Mostu Dworcowego przy rondzie Kopernika oraz ul. Roosevelta (poniżej Mostu Teatralnego) zalegały warstwy kurzu i brudu. Skąd się biorą? Wszak Komunalne Przedsiębiorstwo Techniki Sanitarnej czuje się „rozgrzeszone”, wskazując na intensywnie (zwłaszcza nocą) wykorzystywanie sprzętu. Przyczyn nieustannego zabrudzenia ulic upatruje się m. in. w nie przestrzeganiu przepisów przez samochodowych przewoźników, którzy wskutek przedładowywania pojazdów transportowych gubią po drodze piasek, kruszywo, czy inne materiały. „Winne” są również ponoć tramwaje, które za nieczyszczącają międzytorze. A sprzęt KPTS nie bardzo może temu zaradzić. Ktoś złośliwy mógłby w tym

mistrzów baroku; 10.35 Kiermasz płyt Wytworno Peppita; 11 Dzień jak co dzień; 11.30 Jazzowe spotkania Mc Coy Tynera; 12.05 W Tonacji Trójki; 13.00 Powt. z rozrywki; 13.50 „Hotel św. Augustyna” — odc. pow.; 14 Mistrzowie batuty — A. Toscanini; 15.05 Herbata przy samowarze; 15.25 „Poobiednia drzemka” — gra zespołu Alber-Strobel; 15.40 Poezye włoskiej piosenki; 16.05 Nasz rok 79-ty; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Wszystkie nagrania Charlie Parkera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19.00 Pow. w wyd. dżw. S. Ziemiński — „Przedwiosnie”; 19.35 Opera G. Verdi „Dwa Foscari”; 19.50 „Syn Walenroda” — odc. pow. J. Krasińskiego; 20.00 R. Turo — radiowy turniej rozrywki; 21.00 Ludwika van Beethovena opera omnia; 22.05 Gwiazda siedmiu wieców — S. Mendes; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.00 Współczesni poeci Szwecji; 23.05 Między dniami, a snem. Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.21, 22, 0.50.

PROGRAM IV: 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia — sem. II — „O skutecznym rad sposobie”; 8.25 A. Tho-

Powstaje muzeum historii Lubonia

Chlubne są tradycje podpoznańskiego Lubonia, znaczone w okresie międzywojennym zmaganiami proletariatu z wyzyskiem kapitalistycznym, a później ruchem oporu w czasie okupacji, i po wojnie — spontanicznym tworzeniem zębów władzy ludowej. Nie przy padkowo zwykło się określać Luboń mianem „czerwonego”.

Te właśnie piękne tradycje zrodziły myśl o utworzeniu tam izby pamięci. Na ten cel postanowiono zaadaptować sale po byłej szkole Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego. Przekazane zostały miastu i gromadzi się już ekspozycje do muzeum, które otwarte ma być jeszcze w bieżącym roku. Stanie się ono drugim miejscem — obok Żabi kowa — dokumentującym pamiętne fakty sprzed lat. (bop)

Parkingi potrzebne od zaraz

W Poznaniu szybciej przybywa samochodów niż miejsc parkingowych. Sporo auto garażuje więc na jezdniach lub chodnikach. Tu i ówdzie odpowiednimi znakami drogowymi usankcjonowano także parkingi uliczne. Zdarza się jednak i to, że część ulic — o czym sygnalizują czytelnicy — że właściciele samochodów parkują tam, gdzie czynić tego nie wolno. Niekiedy samochody zajmują całą powierzchnię chodników uniemożliwiając pieszym przejście.

Od dawna taka sytuacja panuje na Osiedlu „Grunwald 1” przy ul. Husarskiej (tuż przy domu nr 8 i 10). Wąski chodnik zamieniony tam został w parking. Dla pieszych nie ma już na nim miejsca. Dla nich pozostała więc jezdnia lub... trawnik. Większość przechodniów wybrała drugą możliwość, co spowodowało zniszczenie w tym miejscu

zieleni. Natomiast naprzeciw domu nr 9 i 11 także przy ul. Husarskiej samochody parkują częściowo na jeszcze węższym chodniku a częściowo na trawniku.

Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego w Poznaniu od powiadając na list czytelnika tej sprawy dotyczący zapewne, że zajmie się nią, zwłaszcza parkowaniem aut na wąskich chodnikach. Należy mieć nadzieję, że rozwiązanie będzie polegać nie tylko na ustawieniu znaków o zakazie postoju i bacznie jak są przestrzegane. Konieczne jest bowiem także urządzenie chociażby prowizorycznych parkingów — w pobliżu bloków. Przecież to nonsens mieszkać na Husarskiej, a parkować z dala od niej. Do damy, że jest to problem ogólnomiejski, wymagający sprawniejszego niż dotychczas rozwiązywania. (a)

Operowe atrakcje

Na brak repertuarowo-wykonawczych atrakcji nie mogą narzekać poznańscy miłośnicy sztuki operowej. Obecnie bowiem dni, a podobnie będzie nieomal do końca sezonu, obfitują w interesujące wydarzenia w Operze im. Stanisława Moniuszki.

Po poniedziałkowym recitalu Ewy Podles — laureatki ubiegłorocznego Konkursu im. P. Czajkowskiego w Moskwie, znakomitą tę śpiewaczkę usłyszymy DZISIAJ na dużej scenie operowej w „Cyrylu i Sewile” G. Rossiniego. W piątek natomiast — „Córka pułku” G. Donizettiego pod batutą gościnnie dyrygującego Włocha Giuseppe Raffy (kierownika muzycznego spektaklu). Dzień później gościnny występ kolejnego zagranicznego kapelmistrza — za pulpitem stanie Roland Wambeck z NRD, by poprowadzić przygotowane przez siebie przedstawienie „Lo hengrina” R. Wagnera.

Zaś W NIEDZIELĘ — 29 kwietnia — wznowienie „Toski” G. Pucciniego. Realizatorami tego opracowania są: Mieczysław Dondajewski (kier. muzyczny), Sławomir Żerdzicki (reżyseria) i Tadeusz Grondal (scenografia); główne role kreować będą m.in.: Krystyna Kujawińska, Józef Kolesiński, Janusz Temnicki, Marek Gaszdecki, Wiesław Bednarek, Adam Wiśniewski. (wig)

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR, RTSS. Geografia (sem. 4) „Działalność wód płynących”; 6.30 — TTR. Mechanizacja rolnictwa (sem. 4) „Instalacja wodociągowa”; 10 — Historia (kl. V) „W średniowiecznym zamku” (kol.); 11.05 — Fizyka (kl. VIII) „Zjawiska świetlne”; 12 — Wychowanie plastyczne (kl. VII-VIII) — „Uroda przedmiotów” (kol.); 12.45 — TTR, RTSS. Matematyka (sem. 2) „Równania i nierówności”; 13.25 — TTR. Hodowla zwierząt (sem. 2) „Pomieszczenia dla bydła i zasady organizacji pracy przy obsłudze”; 15.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Percepcja muzyki u uczniów kl. 2”; 16 — Obiektywnie: 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Dla dzieci „Skankanka” (kol.); 16.55 — „Olimpiada

2 miliony za pomysły

Nie tylko osiągnięcia produkcyjne sprawiły, że poznański Rejon Budowy Dróg i Mostów okazał się najlepszym w zeszłorocznym współzawodnictwie takich zakładów. Przynajmniej dzięki rozwojowi wynalazczości i racjonalizacji ich rezultaty wymierne w milionach przyniosły 2 miliony oszczędności, a niektóre projekty poprawiły warunki socjalne i bhp. Jest to następstwo szerokiego popularyzowania wśród załogi zagadnień watorstwa technicznego. (bop)

KALEJDOSKOP POZNAŃSKI

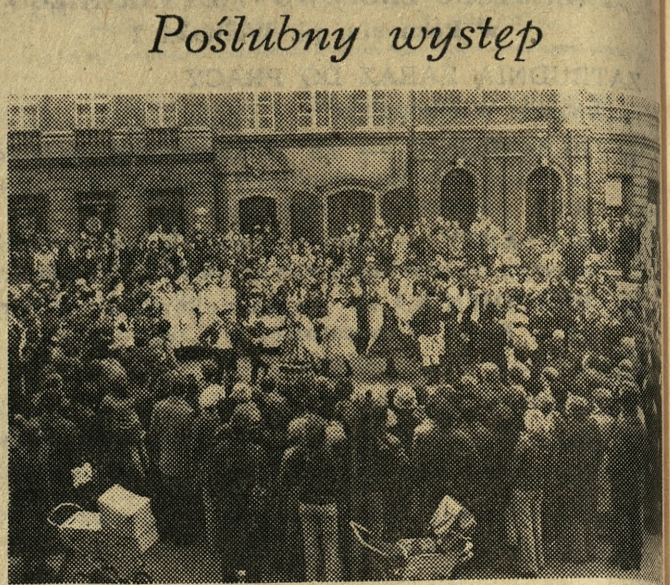
Z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu FJN odbyło się wczoraj spotkanie przewodniczących terenowych zespołów do spraw profilaktyki społecznej przy komitetach osiedlowych i morządu mieszkańców. Dyskutowano o formach podnoszenia i porządku publicznego w miescu zamieszkania. W każdym mieście i każdej gminie Poznańskiego podejmowane są w tym działaniu — co wykazała dyskusja — liczne inicjatywy. (bop)

Najliczniejsze zakładowe ognisko TKKF w Poznaniu działa przy „Cegielskim”. Skupia 1354 pracowników, którzy uczestniczą w zajęciach sportowo-kreacyjnych 34 sekcji. W klubie ubiegłym zorganizowano w 1978 337 imprez. Największą popularnością cieszą się rozgrywki w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce oraz w tenisie stołowym i kreglarstwie. (kal)

Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje kolejny kurs, dla osób, które zamierzają otoczyć opieką osoby chore, samotne, niepełnosprawne. Szkolenie będzie zwykle trwać dwa miesiące, a o jego odbywaniu się będą 2 razy w tygodniu w Poznaniu, Czaplinie, Opalenicy, Lwówku, Skochu, Swarzędzu. Dokumenty (ciotyry, podanie, fotografia, oświadczenia szkoły podstawowej) składać można jeszcze dzisiaj. Zarząd Wojewódzki PKC w Poznaniu, ulica Rybaków 2, przychodniach rejonowych wymienionych miejscowości. (—)

fantastyki”, cz. I — występ zjonistów; 17.20 — „Dom i my”; 17.35 — Losowanie Małego Losu (kol.); 17.45 — Klinika Zdrowego Człowieka (kol.); 18.15 — Studio Sport; 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikarstwa (kol.); 20.15 — „Melodie białych noc”; — film prod. radz.-jap. (kol.); 21.50 — Studio Sport — Mistrzostwa Świata w hokeju oraz „rozgrywkach i ligi piłki nożnej”; 22.40 — Dziennik (kol.); 22.50 — „Proscenium” — mag. teatralny (kol.).

PROGRAM II: 16 — J. rosyjski — kurs podst. I. 27 (kol.); 16.30 — J. angielski — kurs podst. I. 16.17 — Film „Latarni Czarnoksięskiej „Ewa chce spać” — film prod. polskiej; 18.40 — Dla zainteresowanych historia „Antykaryat” — farmakopee i medycyny (historia polskiej medycyny, pierwsze druki medyczne sztuka drukarska okresu Odrodzenia); 19.10 — Teleskop; 19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kol.); 20.15 — „Peru — miastem królów” — film dok. prod. hiszp. (kol.); 21 — „U źródeł sztuki” (pr. poświęcony sztuce trapezów (kol.); 21.40 — 24 godziny (kol.); 21.50 — „Wszystko już było” spotkanie z balladą cz. 3; 22.45 — „recepty”



Niedawno w Ratuszu na poznańskim Starym Rynku odbył się ślub Wacława Janiak i Czesława Muzyka, po czym ich koleżanki i koledzy z akademickiego Zespołu Pieśni i Tańca „Łany” zaproszali występ artystyczny.

Fot. (2) — R. Królik